

# Poradnik

STYCZEŃ

1992

# 1

# BIBLIOTEKARZA



86



Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

- Czy lepsza prognoza dla bibliotek?
- Apel Zarządu Głównego SBP do bibliotekarzy
- Biblioteki a ustawa o systemie oświaty
- Niech każdy miłość własną — kraju miłości poświęci
- Hemar — poeta nie znany

# TREŚĆ

	1	CZY LEPSZA PROGNOZA DLA BIBLIOTEK?
Zarząd Główny SBP	7	APEL DO ZARZĄDÓW OKRĘGÓW, ZARZĄDÓW KÓŁ, DO KOLEŻANEK I KOLEGÓW — BIBLIOTEKARZY
Howorka Bolesław	9	BIBLIOTEKI A USTAWA O SYSTEMIE OŚWIATY
Tomkiewicz Barbara	11	BIBLIOTEKA JEST W SZKOLE NIEZBĘDNA
Szpułak Grażyna	13	BIBLIOTEKI SZKOLNEJ DZIEN DZISIEJSZY
Mida Barbara	16	NIECH KAŻDY MIŁOŚĆ WŁASNĄ — KRAJU MIŁOŚCI POŚWIĘCI. Scenariusz uroczystości w rocznicę Konstytucji 3 Maja
Podniesińska Barbara	20	HEMAR — POETA NIE ZNANY. Poranek poetycki
Borkowska Joanna	25	GRY I ZABAWY DYDAKTYCZNE W BIBLIOTECE
Grochocka Małgorzata	29	NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
Kempa Andrzej	31	ZAPISKI BIBLIOFILA Z KSIĄŻEK I Z ŻYCIA WYJĘTE. Dwie mistyfikacje
Wieprzkowski Jerzy	32	BIBLIOTEKARSKIE LEKTURY. O konserwacji książki in- czej
Nowakowski Bogumił	35	MAŁY LEKSYKON POLSKICH CZASOPISM BIBLIO- TEKARSKICH. „Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej”
	37	CENTRUM USTAWICZNEGO KSZTAŁCENIA BIBLIO- TEKARZY
Wkładka		SPIS TREŚCI ZA ROK 1991

---

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, KOMITET REDAKCYJNY:  
Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka,  
Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska,  
Józef Lewicki (przewodniczący), Magdalena Śliwka, Ryszard Turkiewicz.

---

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich  
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47  
Cena zł 9500.— Prenumerata na I kwartał 1992 r. — 28 500. — Prenumeratę prowadzi PUPiK  
„Ruch”.

---

---

---

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

---

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

styczeń 1992

---

## Czy lepsza prognoza dla bibliotek?

Rozmowa redakcji z p. Krystyną Kuźmińską, przedstawicielką  
Ministerstwa Kultury i Sztuki

Skończył się bardzo ciężki rok dla bibliotek i bibliotekarzy, a nie ma co do tego wątpliwości, że i dla czytelników, którym znacznie trudniej było wypożyczyć poszukiwaną książkę, zwłaszcza z nowości ostatnich lat. Na czym głównie polegały zmiany, które wydały tak gorzki owoc?

Biblioteki publiczne, z wyjątkiem bibliotek stopnia wojewódzkiego, zostały związane organizacyjnie, finansowo i merytorycznie z samorządami terytorialnymi. Zmiany te zostały określone w ustawie z dnia 22 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym:

Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy [...] kultury, w tym bibliotek komunalnych i innych placówek upowszechniania kultury.

Dokładniejsze wskazanie obowiązków gmin wobec bibliotek wniosła ustawa z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji, określonych w ustawach szczególnych, pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej. Ustawa nałożyła obowiązek zapewnienia bibliotekom odpowiednich warunków działania i rozwoju i jednocześnie dała prawo „tworzenia, łączenia, przekształcania i znoszenia bibliotek”.

Do końca 1990 r. biblioteki finansowane były z Funduszu Rozwoju Kultury. Dlatego też zmiany w sieci były niewielkie, zlikwidowano wówczas 45 filii bibliotecznych. Postulowano wspomaganie finansowe bibliotek samorządowych stałymi dotacjami państwowymi w okresie przejściowym, jednak rozwiązania takie nie zostały wprowadzone w życie. W ten sposób od r. 1991 wszystkie koszty utrzymania placówek bibliotecznych spadły na budżet gmin.

**A jak mawiał kiedyś tow. Wiesław — Z prózno i Salomon nie należy?**

Rzeczywiście. Gminy, ujmując sprawy instytucji upowszechniania kultury w swoje ręce, zaczęły przyglądać się kosztom utrzymania i przymierzać je do możliwości finansowych. Czyniły to zresztą społeczności lokalne, mieszkańcy, analizując wnikliwie wszystkie nakłady, efekty i opłacalność działalności. Konsekwencją były decyzje o eliminowaniu słabych placówek, głównie filii i punktów bibliotecznych, zmniejszeniu zatrudnienia i ograniczeniu godzin pracy placówek.

**Czy istotnie padły tylko punkty i placówki słabe? Czy można już dziś określić skalę tego zjawiska? Również jego skutki, np.**

## **pozbawienie społeczności lokalnych dostępu do książki?**

W ciągu roku 1991 zostały przeprowadzone przez zespół bibliotekarski w Ministerstwie Kultury i Sztuki dwa sondaże, które wprawdzie dały orientację w zmianach ilościowych, nie dały jednak odpowiedzi, czy wskutek likwidacji filii niektóre środowiska nie zostały pozbawione ostatnich placówek kultury, ani też jak obserwowane procesy odbijają się na zaspokajaniu potrzeb kulturalnych. Pełniejsze informacje i opinie na powyższy temat można będzie uzyskać na początku 1992 roku, po otrzymaniu analiz opisowych i danych statystycznych dotyczących bibliotek publicznych.

### **Dla bibliotekarzy tej sieci nie są obojętne nawet dane niepełne.**

W pierwszych miesiącach 1991 roku zlikwidowano 201 filii bibliotecznych, a do końca września 347 placówek.

Zamykano biblioteki z powodu wypowiedzania najmu lokalu przez właścicieli, braku środków na opłacenie czynszów i pracowników, a także niepewności władz samorządowych co do możliwości dalszego utrzymania bibliotek (działania asekuracyjne). Można było zauważyć także ograniczanie powierzchni bibliotek, powodujące likwidację czytelnii.

W wielu gminach proces ten był związany z porządkowaniem sieci, tzn. zamykaniem filii mających niewielką liczbę czytelników, zatrudniających na niewielkich ryczałtach pracowników bez kwalifikacji zawodowych, eliminowaniem placówek nie mających szans rozwoju. Były także przypadki decyzji o likwidacji placówek, nie poprzedzone głębszą analizą działalności merytorycznej czy sondażem w środowisku, powodowane niestety niewielkim poziomem wiedzy o zadaniach bibliotek.

### **Bibliotekarze godzili się z tym potulnie? Nie próbowali przeciwdziałać?**

Wedle opinii środowisk bibliotekarskich egzystencja bibliotek zależała od mądrości i wyobraźni oraz właściwego rozumienia roli i zadań bibliotek przez wójtów i radnych, a także od autorytetu bibliotekarzy i ich umiejętności pozyskiwania opinii publicznej oraz umiejętności przeciwstawienia

się nierozważnym decyzjom władz lokalnych.

Takie postawy wydatnie przyczyniły się do zachowania bez uszczerbku sieci bibliotek w województwie gdańskim, lubelskim, sieradzkim. Na uwagę zasługuje ofiarność bibliotekarzy z województwa ostrołęckiego, którzy udostępniali na cele biblioteczne nieodpłatnie własne lokale mieszkalne. W ten sposób obroniono w tym województwie 35 placówek skazanych na zamknięcie.

### **Środki przekazu najwcześniej zaalarmowały opinię publiczną o zamykaniu punktów bibliotecznych. Czy ta forma udostępniania niebawem należeć będzie do przeszłości?**

Od dawna znane są zagrożenia punktów bibliotecznych. Na początku roku zamknięto 1500 punktów i proces ten zdaje się przybierać na sile: w ciechanowskim ubyłoby 300, w olsztyńskim — 380, w zamojskim — 218, w tarnobrzesckim 151. Proces ten ma związek z utratą lokali w klubach (80% wiejskich klubów zamknięto), wycofywaniem się ludzi z charyzmą społeczną, brakiem środków na wypłatę symbolicznych nagród i ryczałtów (i co gorsza brakiem podstaw formalnych do ich zmiany).

Czas pokaże, jakie dalsze koleje będą przechodziły społeczne placówki upowszechniania czytelnictwa. Wedle pesymistycznych przewidywań pozostaną nieliczne punkty w szpitalach, domach opieki społecznej, w większych zakładach pracy i bardzo niewiele na wsi, prowadzonych przez ludzi dobrej woli. Tylko nieliczne może zostaną przekształcone w stałe placówki biblioteczne. Sprawę rekompensat za prowadzenie punktów i wymianę książek pozostawiono do indywidualnych rozstrzygnięć gmin.

### **Mówiła Pani, że już w roku 90. zlikwidowanych zostało 45 filii. W trzech kwartałach roku ubiegłego było ich już prawie 400. Czy nie rysują się tendencje do przyhamowania tego procesu?**

W opiniach stwierdza się, że trzeba było dokonać likwidacji słabszych, aby zachować lepsze placówki, „a nie dzielić biedę”. Twierdzi się jednak, że oszczędności budżetowe powstałe w wyniku likwidacji czy zawieszenia działalności filii były niewielkie, bowiem koszt utrzymania niektórych pla-

cówek wynosił zaledwie 20 milionów, a strat wynikających z pozbawienia środowisk kontaktów z książką nie da się oszacować w kategoriach materialnych.

Po bardzo trudnym półroczu sytuacja bibliotek samorządowych zaczyna się powoli stabilizować i do końca 1991 r. nie przewidywano znaczących zmian, ale w dziewięciu województwach mówiło się o zagrożeniu dalszych 34 placówek. Odosobnione raczej są przypuszczenia, że obecny rok nie powinien przynieść większego kryzysu bibliotek samorządowych.

### **Czy nie ma przykładów pozytywnych?**

Prawdą jest, że sytuacja finansowa gmin, a tym samym bibliotek poprawiła się. Niektóre samorządy zdecydowały się nawet na podwyższenie wynagrodzeń pracowniczych, mimo braku formalnych podstaw do waloryzacji. Stwierdza się także pozytywny stosunek samorządów do potrzeb i inicjatyw bibliotecznych (np. w województwie katowickim).

W tym trudnym okresie utworzono kilkadziesiąt nowych obiektów, np. filię o powierzchni 600 m<sup>2</sup> w Białymstoku, oddziały muzyczne i oddziały specjalizujące się w pracy z niepełnosprawnymi w Gdańsku, Legnicy, Skierniewicach. Uzyskano poprawę warunków lokalowych wiejskich placówek w katowickim, łódzkim, radomskim, skierniewickim, wałbrzyskim i wrocławskim. I to dzięki przeniesieniu bibliotek wskutek wzrastających czynszów z lokali prywatnych do pomieszczeń komunalnych.

### **Co można powiedzieć o połączonych instytucjach kultury, w których biblioteki zostały podporządkowane ośrodkom kultury? Opinie o tym są nie najlepsze.**

Łączenie bibliotek z ośrodkami kultury, świetlicami wiejskimi jest także przejawem poszukiwania oszczędnych rozwiązań organizacyjnych w upowszechnianiu kultury. W połączonej instytucji zmniejsza się zatrudnienie, a także redukuje się często zadania statutowe bibliotek na korzyść zadań dających zyski materialne.

O łączeniu decydują względy personalne, potrzeba wzmocnienia pozycji ośrodka kultury. Utworzono 297 połączonych placówek, niektóre z nich nazwano ośrodkami sportu, rekreacji i czytelnictwa. Bibliotekarze pełnią w nich funkcje instruktorów kul-

turalno-oświatowych, prowadzą dyskoteki, sklepiki i kawiarnie.

Połączenie jest często zwykłym podporządkowaniem biblioteki, utratą przez nią samodzielności, pomniejszeniem zadań statutowych. W krańcowych przypadkach po zwolnieniu kierownika księgozbiór i wyposażenie biblioteki przejmują ośrodki kultury. Wedle opinii środowisk bibliotekarskich łączenie placówek jest zjawiskiem niekorzystnym i z ekonomicznego, i merytorycznego punktu widzenia.

Właściwe rozwiązania zostały wprowadzone w województwie lubelskim: biblioteki zachowują pełną autonomię i realizują w pełnym wymiarze zadania statutowe, a bibliotekarki prowadzą prace klubowe dodatkowo. Tak więc rezultaty powiązań mogą być korzystne, o ile uwzględnia się odrębności statutowe we wspólnym programie działania i stwarza dogodne warunki ich realizacji.

### **Jak na przykład w bibliotekach publiczno-szkolnych?**

Tak, bardziej racjonalne wydaje się powiązanie bibliotek publicznych z placówkami szkolnymi czy zakładowymi. Jednak różny status instytucji, pracowników, nie ustalone dotychczas zasady powiązań funkcjonalnych powodują, że nawet w województwie olsztyńskim, w którym zapoczątkowano koncepcję biblioteki publiczno-szkolnej, ten rodzaj placówek „nie przyjął się”. Na mariaż z bibliotekami zakładowymi patrzy się z dużym zastrzeżeniem wobec niepewnej sytuacji zakładów przemysłowych. Zwiastunem nowych sojuszy jest utworzenie w nowosądeckim na razie jedynej biblioteki publiczno-parafialnej. Może są i inne przykłady rozsądnych łączeń, o których jeszcze nie wiemy.

### **Jak programy oszczędnościowe rzutują na sytuację w zatrudnieniu pracowników bibliotek?**

Zmiany w zatrudnieniu polegają głównie na ograniczeniu liczby stanowisk czy zamianie etatów na nisko płatne ryczałty. W ciągu trzech kwartałów zlikwidowano 1830 etatów przeliczeniowych i zwolniono 1554 pracowników. Redukowane są stanowiska i działy instruktorskie (biblioteki rejonowe), stanowiska kierownicze w gminnych bibliotekach nawet do 1/2 etatu (np.

w sieradzkim, częstochowskim, rzeszowskim). Dzieje się to przy jednoczesnym oczekiwaniu, że biblioteki wykażą się bogatą ofertą usług kulturalnych, informacyjnych, oświatowych.

Wśród zwalnianych osób około 70% stanowią pracownicy, dla których praca w bibliotece była zatrudnieniem dodatkowym. emeryci. Odchodzi wielu pracowników z najwyższymi kwalifikacjami, pozostają gorsi, ale za to niżej płatni.

Trzeba stwierdzić, że dokonały się przemiany mentalności bibliotekarzy. Trudne sytuacje wyzwoliły aktywność, inicjatywę, dążność do podwyższania wiedzy bibliotekarskiej, także umiejętności w zakresie organizacji i zarządzania. Nierzadkie są inicjatywy gospodarze — prowadzenie nauki języków obcych, sprzedaż podręczników, wideokaset, usługi reprograficzne i introligatorskie (w większych placówkach). Minimalne dochody nie poprawiają kondycji materialnej placówek bibliotecznych, ale gospodarność jest oceniana bardzo pozytywnie przez władze lokalne.

Udział bibliotekarzy w sesjach rad, zebraniach samorządowych, ich wypowiedzi prasowe, obrona własnych interesów — wszystko to wpływa na zmianę poglądów władz, ich zapatrywań na funkcje i zadania bibliotek w społeczeństwie.

### **Jaką rolę odgrywają biblioteki stopnia wojewódzkiego w procesie transformacji bibliotek samorządowych?**

Do bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego należy bezpośrednia obsługa biblioteczna miast będących ich siedzibą przez centralę, filie i oddziały miejskie oraz pełnienie tzw. funkcji ponadlokalnych. Funkcje te realizowane są w formie doradztwa fachowo-merytorycznego dla bibliotek samorządowych oraz innych sieci (bibliotek szpitalnych, domów opieki społecznej, zakładowych, a także szkolnych). Pełnienie obu funkcji, znajdujących oparcie w rozbudowanych i zasobnych księgozbiorach, warsztatach informacyjnych i doświadczonej kadrze pracowników, doradców i konsultantów, jest warunkiem utrzymania łączności i spójności w systemie bibliotecznym. Stanowi warunek utrzymania drożności obiegu informacji, systemu wypożyczeń międzybibliotecznych, gromadzenia wiedzy o regionie, organizowania i prowadzenia

doksztalcania i doskonalenia. Ponadto prowadzenia analiz i badań, wydawania materiałów metodycznych, poradników i innych prac.

Biblioteki wojewódzkie otaczają opieką instrukcyjno-metodyczną i szkoleniową od 89 placówek bibliotecznych w województwie chełmskim do 368 w opolskim i 684 w katowickim.

### **Czy biblioteki wojewódzkie mają wpływ na decyzje władz lokalnych w sprawach bibliotek?**

Przeprowadzane są liczne rozmowy i konsultacje z władzami samorządowymi, wspieranie argumentacją merytoryczną i prawną potrzeby istnienia bibliotek. Pomaga się w prawidłowym kształtowaniu zbiorów, selekcji i inwentaryzacji. Część bibliotek wojewódzkich zawarła z gminami umowy na zakup i opracowanie zbiorów do bibliotek samorządowych. Trudno sobie wyobrazić sytuację bibliotek na wsi, gdyby tej pomocy zabrakło.

### **Biblioteki wojewódzkie są zarazem bibliotekami miejskimi. Podobno w tej strukturze organizacyjnej szykuje się wyłom — czy rzeczywiście? I jakie to będzie miało konsekwencje dla obsługiwanego terenu? Czy w ogóle ktoś na tym skorzysta?**

Niepokojące są poszukiwania i niektóre decyzje dotyczące przekształceń organizacyjnych bibliotek wojewódzkich, jak np. wydzielenie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie. Pozbawia się wojewódzką bibliotekę podstawowego warsztatu — działalności środowiskowej, nie wspominając o składnikach majątkowych (dążenie do przejścia lokalu, księgozbioru). Nie można mówić o oszczędnościach, ponieważ niektóre służby zostaną zdublowane, i co gorsza będą to służby administracyjne i obsługi. Decyzja ta jest wynikiem ambicji władz i rady miejskiej, które dążą do reaktywowania obrosłej tradycjami biblioteki sprzed roku 1975. Przecież można znaleźć inne, bardziej ekonomiczne rozstrzygnięcia, jak np. utworzenie wojewódzkiej i miejskiej biblioteki, zawarcie umowy o partycypowaniu władz miejskich w finansowaniu placówek bibliotecznych, ewentualnie przekazanie filii miejskich władzom samorządowym (rozwiązanie takie ma być przyjęte w Olsztynie).

Przewidywane znaczne trudności finansowe w budżetach instytucji państwowych zmuszą do racjonalizacji zatrudnienia, do szukania nowych form czy metod pomocy bibliotekom, które zdobywają doświadczenia w dążeniu do samodzielności.

Bardzo nam wszystkim zależy, aby zmiany strukturalne w tym ważnym og-

niwie systemu biblioteczno-informacyjnego odbywały się z dużą rozważą, z wykorzystaniem sprawdzonych i dających pożądane efekty wzorów organizacyjnych i programowych.

**Dziękuję za rozmowę**

Biblioteki publiczne (wybrane dane wg stanu na 30 września 1991 r.)

Lp.	Województwo	Zmiany w sieci				Utworzenie bibliot. wznowienie dział.	Zmiany w zatrudnieniu			
		likwidacja		łączenie			likwidowane etaty	w tym: WBP	zwolnienie prac.	w tym: WBP
		ogółem	na wsi	z GOK świetlice	z innymi bibliot.					
	POLSKA ogółem	347	259	297	86	61	1830,2	284,5	1554	110
1.	Stoł. warszawskie	10	4	4	3	2	35	—	—	—
2.	Białkopodlaskie	9	7	5	—	1	22	6,5	23	7
3.	Białostockie	13	13	15	2	1	64,2	—	50	—
4.	Bielskie	7	4	5	1	—	34	8	38	—
5.	Bydgoskie	17	9	6	2	—	68,9	8,1	71	10
6.	Chełmskie	2	2	4	—	—	29,9	—	21	—
7.	Ciechanowskie	6	6	3	2	—	38,5	2,3	38	—
8.	Częstochowskie	4	—	3	2	1	52	—	19	—
9.	Elbląskie	2	2	8	2	—	20,2	10	7	—
10.	Gdańskie	—	—	3	2	3	7	—	6	—
11.	Gorzowskie	7	5	10	1	—	18,5	5	19	—
12.	Jeleniogórskie	2	2	13	—	3	23,8	—	21	—
13.	Kaliskie	9	3	4	1	1	31,2	10	28	—
14.	Katowickie	3	3	4	—	4	5	4	—	—
15.	Kieleckie	15	11	2	4	2	21	—	17	—
16.	Konińskie	5	5	—	—	—	20	9	4	—
17.	Kozalińskie	9	8	50	5	1	44	15,5	37	—
18.	Miejskie krakowskie	5	3	—	—	2	23	8	14	—
19.	Krośnieńskie	—	—	5	—	1	29,5	4	25	—
20.	Legnickie	5	3	6	—	2	14	—	12	—
21.	Leszczyńskie	3	2	3	—	—	36	0,5	24	1
22.	Lubelskie	—	—	4	7	2	51	20	28	—
23.	Łomżyńskie	15	14	3	—	—	31	6	34	8
24.	Miejskie łódzkie	10	1	1	—	2	46,7	4	53	—
25.	Nowosądeckie	3	2	3	—	1	24	8	—	—
26.	Olsztyńskie	9	4	12	5	—	46,5	8,5	59	13
27.	Opolskie	10	5	9	5	2	64,8	33	70	—
28.	Ostrołęckie	16	16	7	8	1	40	4	21	—
29.	Pińskie	10	10	12	5	1	40	22	46	—
30.	Piotrkowskie	17	17	1	1	2	30	—	36	—
31.	Płockie	12	11	3	—	—	29	5,5	21	—
32.	Poznańskie	11	8	4	5	1	47	16	51	17
33.	Przemyskie	3	2	—	—	1	44	7,5	33	8
34.	Radomskie	16	15	6	4	—	69,5	2	67	—

Lp.	Województwo	Zmiany w sieci				Utworzenie bibliot. wznowienie dział.	Zmiany w zatrudnieniu			
		likwidacja		łączenie			likwidowane etaty	w tym: WBP	zwolnienie prac.	w tym: WBP
		ogółem	na wsi	z GOK świetlice	z innymi bibliot.					
35.	Rzeszowskie	3	1	6	—	2	75,5	13,3	85	21
36.	Siedleckie	8	6	1	1	2	25	—	23	—
37.	Sieradzkie	—	—	4	—	2	21,7	5,3	36	—
38.	Skiernewickie	9	8	9	—	3	53	4	58	5
39.	Ślępskie	9	8	1	—	—	35	10	—	—
40.	Suwalskie	9	9	2	6	4	31	1	36	—
41.	Szczecińskie	5	2	3	6	1	53	—	46	—
42.	Tarnobrzęskie	5	4	7	1	1	19,4	2	11	—
43.	Tarnowskie	5	5	6	—	2	28,5	—	12	—
44.	Toruńskie	7	6	1	1	1	77,6	—	98	—
45.	Wałbrzyskie	5	3	3	1	—	27	—	29	—
46.	Wrocławskie	—	—	1	—	2	29,3	—	21	—
47.	Wrocławskie	2	2	17	1	—	66,5	7,5	23,5	—
48.	Zamojskie	12	9	10	—	3	32	6	16	—
49.	Zielonogórskie	3	3	8	2	1	55	8	67	20

Oprac.: DEK MKiS

## **APEL Zarządu Głównego SBP do bibliotekarzy i kierownictw bibliotek w sprawie prenumeraty czasopism bibliotekarskich**

Żyjemy w trudnym okresie, kiedy borykamy się wszyscy z problemem niedostatku funduszy. W efekcie jesteśmy zmuszeni do dramatycznych decyzji oszczędnościowych tak w życiu prywatnym, jak i publicznym.

Skutkiem takich decyzji oszczędnościowych bywa rezygnacja z zakupu książek oraz z prenumeraty czasopism bibliotekarskich. Jest to bardzo groźne zjawisko, które osłabia nasze środowisko, utrwala bierność, hamuje przepływ informacji, oddala nas od informacji o nowych ideach i technikach. Wygasza także zainteresowanie żywotnymi problemami środowiska oraz sprawnością i efektywnością funkcjonowania bibliotek i ośrodków informacji. Rezygnując z prenumeraty czasopism utrudniamy sobie korzystanie z cudzych doświadczeń, technik, metod i form pracy.

Biorąc to wszystko pod uwagę, ZG SBP prosi Koleżanki i Kolegów, a szczególnie dyrektorów i kierowników bibliotek, o poświęcenie należytej uwagi sprawie czasopism bibliotekarskich, czego oczekiwanym rezultatem powinien być wzrost prenumeraty i utrzymanie wydawania przez Stowarzyszenie „Przeglądu Bibliotecznego”, „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”.

Czasopisma te są znaczącym dorobkiem naszej organizacji i naszego środowiska. Ich upadek byłby niepowetowaną stratą.

**ZARZĄD GŁÓWNY  
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH**



# APEL ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP

## do Zarządów Okręgów, Zarządów Kół do Koleżanek i Kolegów — bibliotekarzy

Dokonujące się w kraju przemiany społeczno-prawne i polityczne — reorientacja strategii gospodarczej i kształtowanie nowych stosunków z europejskim otoczeniem Polski — stawiają przed wszystkimi nie spotykane dotąd wymagania.

Nawiązanie wielostronnych kontaktów z Zachodem i perspektywa stopniowej integracji europejskiej wymaga od bibliotek polskich m.in. szybkiej modernizacji struktur, doskonalenia sposobów zarządzania, automatyzacji procesów biblioteczno-informacyjnych umożliwiającej stworzenie odpowiedniego zaplecza źródłowo-materiałowego dla rozwoju nauki, techniki i gospodarki oraz systemów organizacji życia społecznego.

Tymczasem radykalne przerzucenie odpowiedzialności za rozwój i warunki funkcjonowania bibliotek ze szczebla państwowego na samorządowy, przy nienadążaniu za tymi decyzjami uregulowań prawno-finansowych, uwikłaniu gospodarki w procesy inflacyjno-recesyjne i nastawieniu świadomości społecznej nowej kadry działaczy lokalnych głównie na działania komercyjne, rodzi często zagrożenia dla systemów bibliotecznych.

Do nich zaliczyć trzeba:

1. zanik inspiracyjno-koordynacyjnej roli państwa,
2. dezintegrację resortową i lokalną,
3. kurczenie się źródeł finansowania i towarzyszące im tendencje oszczędnościowo-likwidatorskie,
4. pauperyzację bibliotek i zawodu bibliotekarskiego.

Tendencje te wpływają deprymująco na ogół pracowników bibliotek, osłabiają motywację do działań innowacyjno-modernizacyjnych. Tym stanem zawodowej frustracji trzeba się skutecznie przeciwstawić. Jest to zadanie wszystkich świadomych przedstawicieli zawodu, a przede wszystkim Stowarzyszenia — znaczącej reprezentacji zawodowo-naukowej, której cele społeczne określone zostały jako służba społeczna bibliotekarstwu i informacji naukowej

w Polsce, rozbudzanie aktywności zawodowej oraz kształtowanie i upowszechnianie nowoczesnej myśli bibliotekarskiej.

Tych zadań nie może zrealizować wyłącznie Zarząd Główny SBP.

Zwracamy się z apelem do Zarządów Okręgów i działających przy nich Zarządów Kół, do wszystkich świadomych przelomowości czasów i znaczenia swej roli społecznej członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich:

— nie poddawajmy się zniechęceniu i biernemu oczekiwaniu na korzystniejszy rozwój zewnętrznych uwarunkowań działalności bibliotek;

— podejmujmy działania biblioteczno-popularyzacyjne dowodzące kulturowej roli bibliotek, wychodzące na przeciw nie tylko tradycyjnych, ale i nowo rodzących się potrzeb informacyjno-kulturowych, technologicznych i doradczych;

— szukajmy firm wspomagających oraz innych sposobów pozyskiwania środków przez rozszerzenie poczynań gospodarczych, jak kolportaż prasy, sprzedaż książek, odpłatne usługi poligraficzne, lekcje języków, wypożyczanie płyt i taśm wideo itp.;

— nie ulegajmy złudnym urokom podziałów w dążeniu do niezależności, pamiętajmy, że biblioteki to system ogniw dopełniających się, którego współdziałanie zapewnia optymalne zaspokajanie potrzeb czytelników w miejscu zamieszkania, przy możliwości wykorzystania zasobów innych bibliotek oraz doświadczeń fachowych specjalistów. W państwach o wielowiekowych doświadczeniach rynkowych i starych tradycjach samorządowych jest właśnie taka racjonalna organizacja bibliotek. Czy nie powinniśmy jej uwzględnić w naszych przemianach?

Przynależność do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich jako organizacji fachowej i naukowej, otwartej dla wszystkich pracowników związanych z bibliotekarstwem

i informacją naukową, powinna nas zobowiązywać do:

1. integrowania działań w środowisku w kołach, okręgach i regionach do obrony interesów bibliotek oraz bibliotekarstwa jako całości;

2. inspirowania i wdrażania nowych form obsługi potrzeb czytelniczych;

3. wspomagania działalności Zarządu Głównego i jego sekcji w wykorzystaniu narad i konferencji specjalistycznych, publikacji zawodowych i wymiany doświadczeń organizowanych w celach doskonalenia zawodowego;

4. popierania działalności wydawniczej SBP i jej czynnego współrealizowania, rozszerzania prenumeraty naszych czasopism — „Bibliotekarza”, „Poradnika Bibliotekarza”, przez które umacniamy więzi organizacyjne.

Koleżanki i Koledzy!

Jesteśmy organizacją ponad podziałami politycznymi. Naszym nadrzędnym celem jest ochrona wartości kultury narodowej i światowej oraz udostępnianie polskim czytelnikom tego, co wartościowe, co buduje świadomość kulturową. Stąd płynie nasze prawo do zabierania publicznie głosu w sprawach ważnych dla polskiego społeczeństwa i to właśnie czynimy. Liczymy na rosnącą aktywność wszystkich naszych ogólniów i wszystkich członków.

**ZARZĄD GŁÓWNY  
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH**

---

---

## DO WŁADZ SAMORZĄDOWYCH

Ponownie zwracamy się do Państwa, aby wyrazić podziękowanie za uwagę i pozytywny odzew na nasze sugestie w sprawie bibliotek publicznych, zawarte w liście Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich do samorządów z lipca 1991 r.

Reakcje większości Państwa na ten list zarówno w postaci pism i uchwał kierowanych do ZG SBP, jak i — co najważniejsze — pomocy okazywanej bibliotekom, w dużej mierze zaprzeczają lansowanemu opiniiom o niewłaściwym traktowaniu spraw kultury i bibliotek przez władze samorządowe. Mimo generalnie pozytywnego stosunku do bibliotek w niektórych środowiskach doszło do likwidacji w dziewięciu pierwszych miesiącach lub 325 filii bibliotecznych (na 10 310 bibliotek i filii w kraju). Jest to zbytu duża liczba, aby można było ją interpretować w kategoriach racjonalizacji istniejącej sieci bibliotecznej. Jest to więc sprawa bolesna dla mieszkańców (zwłaszcza dla dzieci i młodzieży), którzy po zlikwidowaniu placówki praktycznie zostają odcięci od książki i lektury.

Uznajemy za konieczne mówić o tym, mimo iż coraz częstsze sygnały i doniesienia z różnych stron naszego kraju informują o dobrej opiece władz samorządowych nad bibliotekami, znajdowaniu środków na zakupy i uzupełnienie księgozbiorów w nowości wydawnicze, prenumeratę czasopism, odpłacanie wykwalifikowanych bibliotekarzy. Cieszą doniesienia o licznych remontach, przenoszeniu bibliotek do lepszych lokali, wyposażaniu ich w nowe meble i nowoczesne urządzenia, w tym sprzęt komputerowy. Optymistycznie nastrajają też informacje o oddaniu do użytku nowych bibliotek oraz o asygnowaniu dodatkowych środków na zakup wideokaset, płyt gramofonowych, nagrań na kasetach magnetycznych, urządzeń do nauki języków obcych, sprzętu audiowizualnego itp., co pozwala na rozszerzenie działalności kulturalnej i informacyjnej w środowisku i pełniejsze zaspokojenie potrzeb mieszkańców.

Dziękując tym samorządom, które okazały się spolegliwymi opiekunami bibliotek, i apelując o rozsądne decyzje do tych, które sprawy bibliotek i książki postrzegają na dalszym planie, pragniemy wyrazić nadzieję, że w miarę upływu czasu biblioteki będą się stawały wymiernym dowodem i wizytówką troski władz samorządowych o wzbogacanie życia duchowego i kulturalnego mieszkańców.

**Za Plenum Zarządu Głównego  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
Przewodniczący  
dr Stanisław CZAJKA**

## Biblioteki a ustawa o systemie oświaty

W „Dzienniku Ustaw” nr 95 (poz. 425) ogłoszona została ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Przepisy tego aktu normatywnego weszły w życie z dniem 25 października 1991 r. (z dniem ogłoszenia, tzn. z dniem wydania „Dziennika Ustaw”) z jednym wyjątkiem — z dniem 1 stycznia 1992 r. wchodzi w życie postanowienia rozdziału mówiącego o zasadach finansowania szkół i placówek publicznych. Należy tutaj zaraz zaznaczyć, że w tym rozdziale ustawy nie ma szczegółowych informacji na ten ważny temat; zawarte w nim postanowienia odsyłają, w sprawie zasad prowadzenia gospodarki finansowej szkół i placówek oświatowych, do odrębnych przepisów. Stanowią one ponadto, że placówki publiczne, a więc również biblioteki pedagogiczne (jak też i szkoły), mogą być jednostkami budżetowymi lub zakładami budżetowymi. Jeśli są jednostkami budżetowymi, mogą tworzyć środki specjalne. Są to ważne zapisy — stworzono w ten sposób możliwość pobierania należności za niektóre usługi placówki publicznej (ale, w odniesieniu do biblioteki pedagogicznej — w tej sprawie nadal ważne są postanowienia art. 15 ustawy o bibliotekach), a także organizowania innych odpłatnych usług, np. poligraficznych, introligatorskich itp.<sup>1</sup>

Ustawa stanowi o „utracie mocy” ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania<sup>2</sup>.

Uchylona ustawa nie wspominała o bibliotekach i o bibliotekarzach. Nie było to zresztą konieczne. Obowiązywał w tym czasie dekret z dnia 17 kwietnia 1947 r. o bib-

liotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi<sup>3</sup>, którego przepisy (art. 6 i 7) stanowiły o bibliotekach szkolnych, zaliczały je do ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych (!), definiowały ich zadania.

Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach<sup>4</sup> wyodrębniła biblioteki szkolne z bibliotek publicznych. Należy tu przypomnieć, że od r. 1961 cała sieć bibliotek publicznych podlegała ministrowi oświaty, przekazano je pod nadzór ministra kultury i sztuki jeszcze przed uchwaleniem ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania, jednak w toku prac nad jej tworzeniem faktu tego nie uwzględniono.

Art. 13 ustawy o bibliotekach stanowi, że biblioteki ogólnokrajowej sieci bibliotecznej „ze względu na swe zadania” dzielą się m.in. na biblioteki szkolne i biblioteki pedagogiczne. Bibliotekom tym poświęcony jest także art. 22 ustawy, określający zadania bibliotek szkolnych i bibliotek innych placówek oświatowo-wychowawczych objętych przepisami o rozwoju systemu oświaty i wychowania (ust. 1), a także zadania bibliotek pedagogicznych (ust. 2). Przypomnijmy te postanowienia:

1. Biblioteki szkolne i biblioteki innych placówek oświatowo-wychowawczych, objętych przepisami o rozwoju systemu oświaty i wychowania, służą realizacji programu nauczania i wychowania oraz kształceniu i doskonaleniu zawodowemu nauczycieli.

2. Biblioteki pedagogiczne służą potrzebom i rozwojowi oświaty i wychowania przez prowadzenie działalności w zakresie kształcenia i doskonalenia pracowników pedagogicznych.

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty zawiera postanowienia, w których jest mowa o bibliotekach.

Art. 2 tej ustawy stanowi, że system oświaty obejmuje m.in. biblioteki pedagogiczne (pkt 10), jednostki organizacyjne, które „służą potrzebom i rozwojowi oświaty i wychowania przez prowadzenie działalności w zakresie kształcenia i doskonalenia pra-

<sup>1</sup> Wyjaśnienie tych terminów m.in. w: Howorka B. *Elementy prawa dla bibliotekarzy i dokumentalistów*. Warszawa SBP 1990 s. 15-16. Także: *Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 8 maja 1991 r. w sprawie zakładów budżetowych*. „Dziennik Ustaw” 1991 nr 42 poz. 183; *Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 8 maja 1991 r. w sprawie gospodarstw pomocniczych jednostek budżetowych*. „Dziennik Ustaw” 1991 nr 42 poz. 185.

<sup>2</sup> „Dziennik Ustaw” 1961 nr 32 poz. 160.

<sup>3</sup> „Dziennik Ustaw” 1947 nr 26 poz. 163.

<sup>4</sup> „Dziennik Ustaw” 1968 nr 12 poz. 63.

owników pedagogicznych” (z ustawy o bibliotekach). Do bibliotek pedagogicznych mają zastosowanie postanowienia ustawy odnoszące się w niej do placówek publicznych (art. 3 ust. 1 pkt 4 tego aktu normatywnego).

Placówki publiczne, a więc także i biblioteki pedagogiczne, mogą być zakładane i prowadzone przez organy administracji rządowej, gminy oraz związki komunalne. Utrzymanie ich należy do obowiązków państwa. Organ prowadzący placówkę publiczną ma obowiązek zapewniać jej utrzymanie oraz stwarzać jej warunki kadrowe i organizacyjne pozwalające na wykonywanie zadań statutowych, odpowiada za działalność placówki (art. 5 ust. 3, 6 i 7 ustawy o systemie oświaty). Art. 104 ustawy stanowi, że z dniem 1 stycznia 1994 r. prowadzenie szkół podstawowych z wyjątkiem szkół podstawowych specjalnych i artystycznych, przędzie do obowiązkowych zadań własnych gminy. Gmina może także zakładać i prowadzić niektóre placówki publiczne (art. 5 ust. 3).

Ustawa o systemie oświaty przewiduje możliwość działania w placówce publicznej rady, uczestniczącej w rozwiązywaniu spraw wewnętrznych placówki (art. 50). Z treści postanowień art. 50 i 51 ustawy, odnoszących się do rady placówki, wynika, że chodzi tutaj raczej o radę placówki prowadzącej działalność, z którą związani są obok nauczycieli także rodzice i uczniowie, nie dotyczą więc te zapisy bezpośrednio bibliotek pedagogicznych. Należy jednak założyć, że rady takie powinny i będą działać także w bibliotekach pedagogicznych, jeśli tylko odpowiednie w tej sprawie postanowienia, mówiące o zasadach tworzenia, składzie i zadaniach takiego organu, znajdują się w akcie normatywnym — rozporządzeniu wykonawczym, o którym jest mowa w art. 71 ustawy, względnie w statucie biblioteki pedagogicznej nadanym jej przez organ założycielski.

Art. 71 ustawy zawiera delegację dla ministra edukacji narodowej do wydania rozporządzenia określającego rodzaje, organizację oraz zasady działania placówek publicznych, w tym także bibliotek pedagogicznych.

Art. 67 ust. 1 pkt 3 ustawy o systemie wychowania zobowiązuje szkołę publiczną

do zapewnienia możliwości korzystania z biblioteki. To ważny zapis. Proszę zwrócić uwagę na jego treść, na sformułowanie: „zapewnienia możliwości...” Z zapisu tego wynika, że posiadanie biblioteki przez szkołę publiczną nie jest teraz obowiązkowe. Szkoła publiczna nie ma obowiązku zapewnienia bibliotece szkolnej odpowiednich warunków ...działania i rozwoju, a w szczególności:

1) dostarczyć lokal i wyposażenie odpowiadające zadaniom biblioteki,

2) zapewnić środki na prowadzenie działalności bibliotecznej, w szczególności na zakup materiałów bibliotecznych, doskonalenie zawodowe pracowników oraz pomoc metodyczną i bibliograficzną (art. 9 ust. 1 ustawy o bibliotekach).

Obecnie może się więc zdarzyć, że w miejscowości stanowiącej siedzibę szkoły oraz biblioteki publicznej działać będzie tylko jedna biblioteka wykonująca dwie funkcje — funkcję biblioteki publicznej i funkcję biblioteki szkolnej. Odpowiednia decyzja w tej sprawie może być podjęta przez organ założycielski szkoły i biblioteki, przez gminę, związek komunalny. Do zadań gminy należą już teraz sprawy kultury, w tym bibliotek komunalnych i innych placówek upowszechniania kultury<sup>5</sup>. Z dniem 1 stycznia 1994 r. prowadzenie szkół podstawowych (z wyjątkami określonymi przez przepisy ustawy) przędzie ostatecznie do obowiązkowych zadań własnych gmin (cytowany już tutaj art. 104 ustawy o systemie oświaty). Z przepisów tych wynika, że sprawy bibliotek publicznych w gminach oraz bibliotek szkół podstawowych, sprawy bytu tych placówek, łączenia funkcji itp. należeć będą do wyłącznej kompetencji organów gminy.

Minister edukacji narodowej jest organem sprawującym nadzór pedagogiczny nad prowadzonymi przez siebie szkołami i placówkami oraz koordynuje wykonywanie nadzoru pedagogicznego na terenie kraju (art. 35 ust. 1 ustawy o systemie oświaty). Na terenie województwa nadzór taki sprawuje kurator oświaty (ust. 3 powołanego wyżej art.). W szkołach i w placówkach obowiązek sprawowania nadzoru nad pracownikami spoczywa na dyrektorach szkół i placówek (ust. 4 art. 35 ustawy o systemie oświaty).

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym. „Dziennik Ustaw” 1990 nr 16 poz. 95 art. 7 ust. 1 pkt 9.

## Biblioteka jest w szkole niezbędna

Nowa koncepcja kształcenia ogólnego \*, która ma być realizowana od stycznia 1994 r., formułuje ogólnie, że uczeń powinien „umieć korzystać z zasobów naszej cywilizacji i docierać bez zbędnych przeszkód do potrzebnych informacji”. Toteż zdziwieniem i zarazem niepokojem napelniał środowisko nauczycieli bibliotekarzy fakt, że ni słowem nie wspomniano w tym dokumencie o roli, jaką ma do spełnienia w nowoczesnej szkole biblioteka. Pominięto całkowicie nawet jej nazwę.

Skoro pojawia się nowe spojrzenie na sposób przyswajania przez uczniów wiedzy i umiejętności, należałoby też inaczej spojrzeć na bibliotekę szkolną — nie jak na przysłowiowe piąte koło czy zło konieczne, lecz jak na niezbędną pracownię ogólnopredmiotową, dydaktyczne centrum multimedialne, gdyż takie właśnie są tendencje na świecie. W modelu anglo-amerykańskim wprowadzanym we współczesnym bibliotekarstwie szkolnym określa się bibliotekę jako *media centre* lub *schol library media centre*, inaczej mówiąc jako ośrodek uczenia się, w którym dostępny jest dla uczniów i nauczycieli szeroki zakres zbiorów drukowanych (książki, czasopisma, normy i in.) i audiowizualnych, a także sprzęt odtwarzający.

Biblioteka to centrum informacji o wszystkich materiałach dydaktycznych, jakimi dysponuje szkoła. Tu zatem powinien znajdować się ich katalog centralny, tu należy tworzyć kartoteki bibliograficzne, a w przyszłości uruchomić komputerowy bank informacji.

Biblioteka — centrum dydaktyczne szkoły to miejsce, w którym nauczyciele wszystkich przedmiotów mogą prowadzić zajęcia z młodzieżą, korzystając ze zgromadzonych zbiorów i sprzętu, a nauczyciel bibliotekarz realizuje program przysposobienia czytelniczego i informacyjnego uczniów. Nowoczesna biblioteka jest przede wszystkim miejscem stwarzającym warunki,

w których uczeń może w różny, przez siebie akceptowany sposób przyswajając sobie wiedzę przewidzianą programem nauczania, rozwijać i pogłębiać własne zainteresowania i umiejętności, zaspokajając ciekawość i przyjemnie spędzać czas np. słuchając muzyki, oglądając film czy uczestnicząc w spotkaniach z ciekawymi osobami (pisarzami, redaktorami, artystami, ludźmi polityki czy biznesu).

Istotną funkcją biblioteki szkolnej jest przygotowanie ucznia do korzystania z wszelkich źródeł oferowanych przez biblioteki i ośrodki informacji, a przydatnych w dalszej edukacji oraz w pracy zawodowej.

W wyniku działań biblioteki w szkole uczeń współczesny powinien umieć:

- posługiwać się dokumentem w jego różnej postaci (książka, czasopismo, norma, kaseata wideo, mikrofiszka itp.),
- wyszukiwać, selekcjonować i gromadzić materiały na określony temat,
- stosować nowoczesne techniki szybkiego czytania, notowania i zapamiętywania,
- sprawnie korzystać z warsztatu informacyjnego biblioteki (katalogi, kartoteki, materiały tekstowe),
- rozróżniać i wartościować literaturę piękną i popularnonaukową, rozwijając przy tym własne zainteresowania czytelnicze.

Należy również zdać sobie sprawę z tego, że o wartości biblioteki, o jej randze w szkole decyduje odpowiednio przygotowany bibliotekarz. W szkolnych centrach informacji dydaktycznej Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, Australii przewiduje się równoległe zatrudnianie pracowników o różnych kwalifikacjach zawodowych: bibliotekarza pedagoga, specjalisty w zakresie nowoczesnych środków dydaktycznych, technika zwanego asystentem lub urzędnikiem bibliotecznym.

Ważną rolę ma do spełnienia także przestrzeń przeznaczona na *media centre*. Powinna ona pozwalać na realizację wszystkich jego funkcji (czytanie, słuchanie,

\* *Koncepcja programu kształcenia ogólnego w polskich szkołach*. Warszawa MEN 1991.

oglądanie, prowadzenie dyskusji, zajęć z grupami uczniów) oraz dawać możliwość korzystania z aparatury technicznej.

Biblioteka — centrum dydaktyczne powinna być w szkole zlokalizowana centralnie, łatwo dostępna i funkcjonalnie urządzona oraz przystosowana do miejscowych warunków. Należy więc brać pod uwagę np. tendencję do wzrostu liczby uczniów, możliwość wprowadzania do dydaktyki nowych technik, potrzeby dzieci niepełnosprawnych itp.

Jest już spory wybór literatury światowej na temat bibliotekarstwa szkolnego. W r. 1976 pod egidą UNESCO został m.in. wydany przewodnik metodyczny, którego treścią jest przekształcanie bibliotek szkolnych w ośrodki *media centre*. W Polsce także napisano dużo o bibliotekach szkolnych, ich możliwościach, zasadach funkcjonowania oraz — niestety — o stale piętrzących się trudnościach. Najnowszą obszerną pozycją jest wydana przez Uniwersytet Warszawski praca habilitacyjna dra Marcina Drzewieckiego — *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce. Rola w procesie dydaktycznym i miejsce w krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej* (Warszawa 1990). Zatem jest już na czym się wesprzeć przy tworzeniu wizji nowoczesnej szkoły — bez równie nowoczesnej biblioteki zrealizowanie tej wizji niechybnie stanie pod znakiem zapytania.

Warto też nawiązać tu do przeszłości, do założeń Komisji Edukacji Narodowej, która przed dwustu laty odmawiała zgody na powołanie szkoły, jeśli nie gwarantowano utworzenia w niej biblioteki.

## WNIOSKI

● W koncepcji programu kształcenia ogólnego należy wyraźnie wyartykułować sprawę biblioteki jako centrum dydaktycznego szkoły.

● Podjąć próby powołania centrów dydaktycznych w szkołach, które choć w części mają na to warunki, wykorzystać w tym celu dobrze zorganizowane biblioteki, bowiem takie istnieją.

● Wprowadzać stopniowo komputerowy ujednoczony system opracowania zbiorów. Zaplanowane już warsztaty komputerowe dla nauczycieli doradców ds. bibliotek umożliwią poznanie systemu MAK.

● Mimo istnienia wielu ośrodków kształcących bibliotekarzy brak jest studium (może kolegium), które przygotowałyby do pracy w bibliotece szkolnej nauczycieli zmieniających specjalność lub tych, którzy już studiów wyższych nie podejmą ani też nie ukończą studiów podyplomowych. W Ministerstwie Edukacji został złożony program Bibliotekarskiego Studium Kwalifikacyjnego, które jest propozycją doskonalenia dla wymienionych nauczycieli.

● Nazwę biblioteka powinno się stosować wymiennie z nazwami: centrum dydaktyczne szkoły, centrum multimedialne, pracownia multimedialna, pracownia ogólnopredmiotowa, ośrodek multimedialny.

Pozostaje mieć nadzieję, że z chwilą wprowadzenia nowej koncepcji kształcenia biblioteka znajdzie w szkołach właściwe miejsce i będzie funkcjonować jako pracownia ogólnopredmiotowa służąca w pełni wszystkim uczniom i nauczycielom. Może na łamach „Poradnika” znaleźć się miejsce, aby w poruszony przeze mnie sprawie wypowiedzieli się i inni nauczyciele bibliotekarze.

## WYBRANA LITERATURA

DRZEWIECKI M. *Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Polsce. Rola w procesie dydaktycznym i miejsce w krajowej sieci biblioteczno-informacyjnej*. Warszawa UW 1990.

DRZEWIECKI M. *Współczesna biblioteka szkolna*. Warszawa BN 1980.

*Multinational exchange mechanisms of educational audio-visual materials*. Paris UNESCO 1975.

SHORES L. *Audiovisual Librarianship*. Littleton 1973.

STRYKOWSKI W. *Audiowizualne materiały dydaktyczne. Podstawy kształcenia multimedialnego*. Warszawa, Poznań PWN 1984.

**PAMIĘTAJ!** Prenumerując nasze czasopisma działasz na korzyść swego środowiska i własną!

## Biblioteki szkolnej dzień dzisiejszy

Wszystkim bibliotekom szkolnym doskonale jest znane *Zarządzenie MOiW z 13 maja 1983 r. w sprawie programu pracy bibliotek szkolnych*. Mnie osobście utkwiły w pamięci dwa określenia: „pracownia interdyscyplinarna szkoły” i „ogniwo ogólnokrajowej sieci bibliotecznej [...], ośrodek informacji w szkole”. Pewnie dlatego, że to tak pięknie i dumnie brzmiało.

We współczesnej oświacie — mimo jej trudności finansowych — dają się zauważyć pewne tendencje pozytywne. Występuje zwrot w kierunku szkół ogólnokształcących (przy powolnym zaniku szkolnictwa zawodowego), mających przygotowywać młodzież do dalszych studiów. Powstają tzw. klasy autorskie, opierające się w dużej mierze na samodzielnej pracy uczniów. Wprowadza się indywidualny tok nauczania dla uczniów bardzo zdolnych — i tu znów samodzielna praca ucznia wymaga różnego rodzaju literatury wykraczającej poza zakres podręczników szkolnych. W szkołach powstają pracownie komputerowe i prowadzone są zajęcia z informatyki, aby nasza młodzież też nauczyła się korzystać z dobrodziejstwa współczesnej techniki, jakim jest komputer. No i wspaniały trend do nauki języków obcych (zachodnich!). To te najważniejsze sprawy, które obserwuję na przykładzie swojej szkoły.

Wydawaloby się: jakie to doskonale pole do popisu dla biblioteki szkolnej! Ale chyba nie bardziej mylnego. Trudności finansowe w oświacie (trwające nie od dzisiaj, wywodzące się jeszcze z lat PRL-u) zawsze odbijały się w pierwszym rzędzie na bibliotekach szkolnych. Nie można bowiem zrezygnować w szkole z kupna opalu czy z przeprowadzenia koniecznego remontu, ale

**można nie kupić książki.**

Oczywiście ta sytuacja różnie przedstawiała się w różnych szkołach, dużo zależało od dyrekcji szkoły, komitetów rodzicielskich, zakładów opiekuńczych itp. W jednych szkołach biblioteki były mniej, w drugich bardziej poszkodowane. Zjawiskiem, które od lat towarzyszy temu wszystkiemu, jest rosnąca ciągle cena książki. Zestawiając te dwa fakty trzeba stwierdzić, że pojęcie

„nowości wydawniczej” staje się powoli anachronizmem w bibliotece. I to nowości nie tylko w literaturze pięknej, ale również w literaturze popularnonaukowej i naukowej. Nie ma mowy o polityce zakupów, bo często nie ma ich w ogóle. Sporadyczne zakupy (np. 2-3 razy w roku jeden, dwa tytuły) trudno uznać za właściwe działanie biblioteki. Nie ma czego opracowywać, katalogować, reklamować, nie rozwijają się katalogi biblioteczne, służba informacyjna itp. Zamiera najistotniejsza część działalności bibliotecznej. Nie lepiej wygląda sprawa prenumeraty prasy i czasopism. Liczba tytułów została już dawno okrojona do minimum. Kwartalne składanie zamówień w „Ruchu”, a często bezpośrednio w różnych wydawnictwach, też nie uatwia życia bibliotekarzowi.

W liceach ogólnokształcących przybywa klas. W szkole, w której pracuję,

**liczba klas podwoiła się**

w stosunku do okresu sprzed dwu, trzech lat. A z drugiej strony:

• liczba podstawowych lektur pozostała bez zmian (biorąc pod uwagę coroczne ubytki, trzeba stwierdzić, że liczba ta raczej maleje);

• brakuje lektur nowych, wprowadzonych do programu rok, dwa lata temu, i — co gorsze — nie ma ich w księgarniach;

• brakuje nowych, aktualnych podręczników szkolnych;

• zbyt mała jest liczba słowników dwujęzycznych;

• brak książek z zakresu informatyki;

• brak aktualnych opracowań ogólnych, kompendiów wiedzy, do których uczeń sięgałby, aby poszerzyć samodzielnie swoje wiadomości, i które służyłyby również pomocą nauczycielowi w przygotowaw-

niu się do zajęć (dotyczy to wszystkich dyscyplin wiedzy, w tym także pedagogiki i psychologii);

● w różnych szkołach różnie przedstawia się zaopatrzenie w podstawowe encyklopedie i słowniki (ogólne i rzeczowe); akurat w przypadku mojego liceum nie jest ono najgorsze, ale wiem, że są szkoły, które mają ogromne braki w tym zakresie.

Wylczyłam tu podstawowe, najbardziej dające się odczuć bóle biblioteki szkolnej. Zróbnym więc jeszcze odwrotne zestawienie.

### Co biblioteka szkolna ma do zaoferowania swojemu czytelnikowi:

● przeważnie stare, nieaktualne podręczniki szkolne (o stopniu zniszczenia lepiej nie mówić);

● lektury stare, przeważnie w wydaniach z lat 1960-1980 (a nawet wcześniejszych), często wręcz zaczytane; jeszcze dwa lata temu 20 egzemplarzy jednego tytułu pokrywało w małym stopniu potrzeby szkoły, dzisiaj, przy podwojeniu liczby klas, nie bardzo wiadomo, co z tą ilością pozycji zrobić, komu to dać? Może udostępniać tylko w czytelni? Osobny problem to lektury obowiązujące od np. dwu lat. Najlepiej przemówią konkretne przykłady (z biblioteki LO w Kłodzku):

	liczba egzemplarzy
Kuncewiczowa M. — <i>Cudzoziemka</i>	— 2
Dostojewski F. — <i>Zbrodnia i kara</i>	— 1
Kafka F. — <i>Proces</i>	— 3
Witkiewicz S. I. — <i>Szewcy</i>	— 5
Moczarski K. — <i>Rozmowy z katem</i>	— 2
albo jeszcze lepiej:	
Konopnicka M. — <i>Obrazki więzienne</i>	— 0
Krall H. — <i>Spotkanie z Panem Bogiem</i>	— 0
Solżenicyn A. — <i>Jeden dzień Iwana Denisowicza</i>	— 0

Lepiej nie kontynuować tego wyliczenia, choć ukazuje głębiej pesymizmu bibliotekarzy, pokonistów oraz uczniów;

● słowniki dwujęzyczne — po kilka egzemplarzy do jednego języka obcego, czyli tyle, ile powinno znajdować się w każdym gabinecie językowym, a oprócz tego w czytelni; języki, które pojawiły się w szkole np. rok temu, są w najgorszej sytuacji, bo często nie dysponują niczym — nauczyciele na własną rękę sprowadzają różne podręczniki

lub pomoce naukowe, ewentualnie stosując metodę powielania (kserokopie);

● zaledwie pojedyncze publikacje na temat komputerów — i znów przykłady mówią same za siebie:

<i>Przewodnik po ZX Spectrum</i>	— 2 egz.
Hang F. — <i>Poznaj swój komputer</i>	— 1 egz.
<i>Atari Basic</i>	— 2 egz.
<i>Komputery osobiste</i>	— 1 egz.

● jest za to nadmiar książek na temat gospodarki, ustroju i wartości okresu socjalizmu, m.in.:

Szeliga: <i>Mechanizm gospodarki socjalistycznej</i>	— 20 egz.
Lenin: <i>Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu</i>	— 20 egz.

nie mówiąc już o pomniejszych liczbach innych tytułów;

● zbiory zadań np. z matematyki czy chemii — w nowych wydaniach wprowadzono zmiany w stosunku do wydań poprzednich, wszyscy więc (nauczyciele i uczniowie) szukają nowych. Co zrobić ze starymi?

Jak widać, ta oferta biblioteczna nie jest zbyt optymistyczna. Sprawa selekcji wymaga z kolei dużego zastanowienia. Od kilku lat rozważany był problem utworzenia centralnej składnicy dla bibliotek szkolnych, do której można by przekazywać książki częściowo nieaktualne, ale mogące jeszcze kiedyś komuś się przydać. Wiadomo, że biblioteki szkolne nie dysponują pomieszczeniami magazynowymi i nie rozrasta się przydzielona im powierzchnia. Często wypożyczalnia i czytelnia znajdują się w jednym pomieszczeniu. Co zrobić w tej sytuacji z tytułami, które zajmują niekiedy całe półki, a które obecnie nikomu nie służą?

Takich pytań jest dość dużo. I w zasadzie nie wiadomo, skąd oczekiwać odpowiedzi. Najczęściej wszelkie decyzje bibliotekarz szkolny podejmuje sam.

Reasumując te niewesołe wyliczenia „za i przeciw” trzeba stwierdzić, że biblioteka szkolna nie może obecnie zaoferować uczniowi nowości wydawniczych ani w postaci książki z gatunku beletrystyki, ani też aktualnych podręczników szkolnych, wydawnictw popularnonaukowych czy naukowych. Nie jest w stanie zapewnić (nawet!)



lektur obowiązkowych wszystkim chętnym i potrzebującym. Kiedyś walczyliśmy z poglądem, że biblioteka szkolna to tylko lektury i podręczniki. A teraz okazuje się, że dzieje się coś odwrotnego, bo nawet tego nie będzie, jeśli nie zmieni się sytuacja w oświacie. Wspomniałam o wysokiej cenie książek: wiadomo, że już nie każdego stać na kupno takiego czy innego tytułu. Tym bardziej powinny być one dostępne w bibliotece. Niestety

**ta oczywistość pozostaje oczywista głównie dla bibliotekarzy.**

Bo nie może być chyba nic bardziej dla nich przykrego, niż udzielanie czytelnikowi

odpowiedzi: nie ma. Szczególnie gdy tych odpowiedzi w ciągu dnia przybywa, przybywa...

Propozycje przedstawione przez p. Paszkowską w „Poradniku Bibliotekarza” (1991 nr 7/8) — choć godne pochwały — nie załatwiają sprawy. Mogą być tylko doraźne i pomóc w sporadycznych wypadkach. Nie można na nich opierać działalności bibliotek szkolnych we wszystkich typach szkół. W tej sytuacji pytanie: — jak i skąd zdobyć pieniądze na książkę dla ucznia? — pozostaje wciąż otwarte i bez odpowiedzi.

***CHCESZ MILE SPĘDZIĆ ROK 1992?***

***KUPISZ KALENDARZ – WYŚLESZ POCZTÓWKI!  
PŁACĄC RAZ – SKORZYSTASZ 12 RAZY.***



### **Drodzy Czytelnicy**

Wszystkim, którzy kupili kalendarz „Biblioteka Narodowa prezentuje swoje zbiory”, serdecznie gratulujemy! Kalendarz ten zdobył

I miejsce

w ogólnopolskim konkursie w kategorii wydawnictw wielopłanszowych.

### **Uwaga!**

dla tych, którzy nie zdążyli kupić, mamy jeszcze niewielką liczbę egzemplarzy.

Do nabycia w siedzibie SBP 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

# Niech każdy miłość własną — kraju miłości poświęci

## Scenariusz uroczystości w rocznicę Konstytucji 3 Maja

(Na frontowej ścianie biało-czerwona, pomysłowo upięta flaga, na niej daty 3 V 1791—3 V 1992)

### Recytator 1:

Tu, gdzie jest dom i twój, i mój,  
tu, gdzie są lasy i rzeki nasze,  
tu, gdzie się rodził ojciec i matka,  
gdzie biały orzeł na sztandarze —  
Gdzie w Gdańsku Neptun lśni trójzębem,  
gdzie nad Krakowem dźwięczy hejnał,  
gdzie wolna droga wiedzie w zboża,  
gdzie na jeziorze trzcina chwiejna —  
Gdzie dom poety w Czarnolesie,  
gdzie nurtem śpiewnym płynie Wisła,  
tu biały sad, tu czarny węgiel,  
tu wszędzie Polska, tu — Ojczyzna.  
(Tadeusz Kubiak — *Tu wszędzie Polska*)

### Recytator 2:

A jak ciebie kto zapyta:  
Kto ty taki, skąd ty rodem?  
Mów, żeś z tego lanu żyta,  
żeś z tych łąk, co pachną miodem.  
Mów, że jesteś z takiej chaty,  
co Piastowska chata była.  
Żeś z tej ziemi, której kwiaty  
gorzka rosa wykarmiła.  
(Maria Konopnicka \*\*\*)

### Recytator 3:

Zanim ci, synku, w literach  
treść drukowaną obnażę,  
będę jak księgi otwierał  
wszystkie nasze cmentarze.  
Wszystkie po polach mogiły  
nauczę czytać jak nuty,  
abyś z nich czerpał swe siły  
do dalszej w życiu marszruty.  
Pokażę ci rany skryte,  
głębokie na twarzach blizny  
i z nich cię będę jak z liter  
uczył imienia ojczyzny.  
(Marian Piechal — *Alfabet*)

### Narrator:

Obchodzimy dziś uroczyste wielką rocznicę:  
Święto Konstytucji 3 Maja. Przez długi czas

o tym tak ważnym dla narodu polskiego wydarzeniu nie mówiło się prawie wcale, dopiero 6 IV 1990 roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zdecydował o przywróceniu święta 3 Maja.

Spróbujmy poznać historie tego okresu, posłuchajmy, jakie problemy ma szlachta i o czym rozmawia.

(Kilku chłopców wnosi stolik i 5 krzesel, wchodzą chłopcy przebrani za szlachciców, siadają, zaczynają rozmawiać, dwóch gra w karty, karczmarz przynosi im wino, później dolewa)

### Szlachcic 1:

Był to pierwszy koń w świecie:  
co nie ma przykładów,  
Wygrał jeden po drugim  
dwadzieścia zakładów.

### Szlachcic 2:

Ja sam teraz na wiosnę,  
bawiac się w Warszawie,  
Kasztelance jednego z koni moich dałem:  
Jak ma siałac, jak jeździć, sam pokazywałem.  
(J. U. Niemcewicz — *Powrót posła*, fragm.)

### Szlachcic 3 (zrywa się od stołu)

Oszukujesz waćpan!

### Szlachcic 4:

Ja oszukuję? To Waćpan karty skrywasz!

### Szlachcic 3:

To potwarz, żądam satysfakcji!  
(sięga do szabli, zająście łagodzi szlachcic 2)

### Szlachcic 1 (wstaje)

Patrzcie, któż to nadechodzi?  
Winszuję panie Pietrze, żeś się już ożenił.  
(wzajemne powitanie i uściski, razem siadają i rozmawiają)

### Szlachcic 5:

Bóg zapłać.

### Szlachcic 1:

Cóż to znaczą? Oziębłe dziękujesz.

**Szlachcic 5:**

Bogdaj to zonka ze wsi!

**Szlachcic 1:**

A z miasta?

**Szlachcic 5:**

Broń Boże. Zrozumiesz, gdy ci opowiem o naszej do domu podróży.

Wyjeżdżamy do domu.

Jejmość w złych humorach:  
„Czym pojedziem?” „Karetą.”

„A nie na resorach?”

Daliż ja po resory. Szczęściem kasztelaniec,  
Co karetę angielską sprowadził z zagranic,  
Zgrał się co do szeląga. Kupilem. Czas siadać,  
Jejmość słaba. Więc podróż

musiemy odkładać.

Zdrowsza jejmość, zajężdża angielska karéta.  
Siada jejmość, a przy niej suczka faworyta.  
Kładą skrzynki, skrzynezczki, woreczki

i paczki.

Te od wódek pachnących, tamte od tabaczkii.  
Niosą pudło kornetów, jakiś kosz na fanty;  
W jednej klatce kanarek, co śpiewa kuranty,  
W drugiej sroka, dla ptaków jedzenie

w garnuszkii.

Dalej kotka z kocięty i mysz na lancuszkii.  
Chcę siadać, nie masz miejsca;

żeby nie zwlec drogi.

Wziąłem klatkę pod pachę,

a suczkę pod nogi.

**Szlachcic 1:**

To być nie może!

**Szlachcic 5:**

To jeszcze nie wszystko. Razu jednego  
stodoła się pali,

Ja wybiegam, ja gaszę, ratuję i płaczę.

A tu brzmia coraz głośniejszy na wiwat trębacz.

Powracam zmordowany od pogorzelska,

Nowe żarty, przymówki, nowe pośmiewiska.

(Ignacy Krasicki — *Żona modna*)

**Szlachcic 2:**

We wszystkim tych wina, którzy

Gardząc własnym językiem i rodem, i krajem  
Chowają dzieci polskie

francuskim zwyczajem.

Tak w wszystkim trzymając się

obcego zwyczaju

Widzimy cudzoziemki w własnym

naszym kraju.

(J. U. Niemcewicz — *Powrót posła*, fragm.)

(wszyscy zbierają się, płacą karczmarzowi i wychodzą)

**Narrator:**

Wśród posłów, którzy zjeżdżali w roku 1788 na wielką fetę, znalazła się grupa posłów rozumiejących powagę sytuacji. Bardziej oświecona część społeczeństwa oczekiwała od tego sejmii reform. Nikt jednak nie spodziewał się, że dojdzie do tak wielkiego finału, do uchwalenia konstytucji. Na sali obrad zasiadła grupa hetmańska (stronników hetmana polnego Franciszka Ksawerego Branickiego) zdecydowana nie dopuścić do jakichkolwiek reform, byli i zwykli pieniacze, którzy szukali na sejmie możliwości wygadania się, gotowi klócić się o wszystko.

Posłuchajmy przedstawicieli tych dwóch ugrupowań.

(Chłopcy wnoszą jeszcze 3 stolki, stół nakrywają sukniem)

**Szlachcic I:**

Polska nigdy się z nikim łączyć nie powinna;  
Niech cicho siedzi, ale niech

nie będzie czynna;

A jeżeli koniecznie o przymierze chodzi,

Niech się z dalekim łączy, co jej nie zaszkodzi.

Z Hiszpanią, Portugalią, nawet z Ameryką,

Z Persami, Tatarami albo z Siczą dziką.

**Szlachcic II:**

Ten to nieszczęsny nierząd,

to sejmów zrywanie

Kraj zgubiło, ściągnęło obce panowanie.

.....

Gnijąc w zbytkach, lenistwie

i biesiad zwyczaju,

Mysleliśmy o sobie, a nigdy o kraju.

**Szlachcic III:**

Ja, co nigdy nie czytam

lub przynajmniej mało,

Wiem, że tak jest najlepiej,

jak przedtem bywało.

**Szlachcic II:**

W nierządzie i letargu naród zanurzony

Raz we dwa lata sejmem był przebudzony.

Nie dlatego, by radził, lecz żeby się klócił;

W nieładzie wszystko zastał, w nieładzie

porzucił.

**Szlachcic IV:**

Prawda, z tego wszystkiego przyjąć

do czubów może;

.....

Obce wojsko jak wkroczy,

to wszystko pogodzi.

Po tym amnestia: panom buławy, urzędy,  
Szlachcie dadzą wójtostwa, obietnice,  
względny.

## Szlachcic V:

Dlaczego ten rząd? po co te wszystkie  
odmiany?  
Alboż źle było dotąd? a nasi przodkowie  
Nie mieliż to rozumu i oleju w głowie?  
Byliśmy potężnymi pod ich ustawami.  
Tak to Polak szczęśliwie żył pod Augustami!  
Człek jadł, pił, nic nie robił i suto w kieszeni.  
Dziś się wszystko zmieniło  
i bardziej się zmieni:  
Zepsuli wszystko, tchnąc się śmieli okrutnicy  
Liberum veto, tej to wolności żrzenicy.

## Szlachcic VI:

I to wszystko klęsk naszych  
przyczyną się stało;

## Szlachcic VII:

Czernić sejm ten już rzeczą  
stało się zwyczajną.  
Nie zrobił tyle, co mógł, nikomu nie tajno.  
Ale zważając, jakie znajdował trudności,  
Za to, co zrobił, wiele winniśmy wdzięczności.  
Obywatel z radością podatek opłaca.

## Szlachcic VIII:

Bez zwłoki! To o sejmie  
nie można powiedzieć,  
Dzisiejszy przez dwa lata nie przestał się  
biedzić,  
I cóż ci prawodawcy dobrego zrobili?  
Wszystko pozaczynali, a nic nie skończyli.

## Szlachcic IV:

Będą jeszcze dla Polski dni świetne wrócone,  
Będą, byleby naród, cnotą zapalony,  
Chęcią dobra ojczyzny z królem połączony,  
Uwodzić się namowom przewrotnym  
nie dawał  
I w zaczętej już pracy nigdy nie ustawał.

## Szlachcic I:

W tym rządzie skryta jakaś intryga pracuje!  
Ja się na nic nie zgodzę, zaraz protestuję!

## Szlachcic V:

Niech każdy ma szczęśliwość powszechną  
w pamięci  
I miłość własną — kraju miłości poświęci!  
(J. U. Niemcewicz — *Powrót posła*, fragm.)

## Narrator:

Tej rozkrzyczanej, nie zdyscyplinowanej szlachcie miał przewodniczyć człowiek niewielkiego wzrostu, bez większego politycznego doświadczenia — Stanisław Małachowski. To on musiał zagajać obrady, formułować projekty ustaw, godzić zwąśnionych, uciszać rozkrzyczanych, perswadować i tłumaczyć. Małachowski miał wątłe zdrowie, a sala poselska, która mieściła się w Zamku Królewskim, była izbą obszerną, wysoką i źle opalaną. 7 XII 1788 roku temperatura była tak niska, że zamarzył atrament w kałamarzu. Mimo tak trudnych warunków marszałek zrzekł się wynagrodzenia i przez cztery lata pracował bezpłatnie.

## Recytator 1:

Gazety z tego okresu pełne były doniesień z posiedzeń sejmowych, pełne satyr, bajek, pamfletów i żartów satyrycznych, także w formie zagadek.

## Recytator 2:

O Józefie Kossakowskim, biskupie inflanckim pisano:

Biskup przystojny, mówca zabawny,  
Kursor wyborny, gracz w wiska sławny,  
Intrygant zręczny podszyty cnotą,  
Króla i naród oddał za złoto.

## Recytator 3:

O Julianie Ursynie Niemcewicu krążyła taka zagadka:

Dobrze myśli, mało mówi,  
Podobien jest strumykowi.  
W kilku słowech wiele znaczy,  
Niech się każdy tak tłumaczy.

## Narrator:

Tekst Konstytucji przygotowywano w najściślejszej konspiracji. Do spisku należał król, jego sekretarz — Włoch, Piattolini, Ignacy Potocki, Adam Czartoryski, Hugo Kołłątaj, Stanisław Małachowski i kilka innych, ściśle wybranych osób. Spiskowcy wyznaczyli 3 maja na dzień „zamachu stanu” — tak bowiem nazwać trzeba sposób, w jaki przeforsowano uchwalenie Konstytucji. Tego dnia na sali obrad znalazło się 110 zwolenników konstytucji i 72 przeciwników. Tekst *Uchwały Rządowej* (później zwanej Konstytucją 3 Maja) odczytał marszałek i wezwał do głosowania. Po burzliwej wrzawie Konstytucję uchwalono. Poznajmy jeszcze, co zawierała i co zmieniała w państwie.

## Szlachcic I:

Artykuł pierwszy stwierdzał dominującą rolę religii katolickiej w państwie, przyznawał też prawa innym religiom i obrządkom.

## Szlachcic 2:

Artykuł drugi dotyczył pozycji stanu szlacheckiego w Rzeczypospolitej: „Szlachtę za najpierwszych obrońców wolności i niniejszej Konstytucji uznajemy; każdego szlachcica cnotę, obywatelstwu i honorowi jej świętość do szanowania, jej trwałość do strzeżenia poruczamy jako jedyną twierdzę Ojczyzny i swobód naszymych”.

## Szlachcic 3:

Artykuł trzeci pod tytułem „Miasta i mieszczanie” zapewniał ogółowi mieszczan w miastach królewskich wolności osobiste i prawa obywatelskie. To samo miało przysługiwać przybyszom pochodzenia obcego osiedlającym się w tych miastach.

## Szlachcic 4:

Najmniej zyskali chłopci. Nie zniesiono poddaństwa. Artykuł czwarty zawierał postanowienia o objęciu ich opieką prawa i rządu krajowego oraz o nadaniu wolności osobistej przybyszom z zagranicy (swoim i obcym).

## Szlachcic 5:

Artykuł piąty głosił: „Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu. [...] Trzy władze rząd narodu polskiego składać powinny i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą; to jest: władza prawodawcza w Stanach Zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w Królu i Straży, i władza sądownicza”.

## Szlachcic I:

Artykuł szósty poświęcony był organizacji Sejmu: „Sejm, czyli Stany Zgromadzone, na dwie Izby dzielić się będą: na Izbę Poselską i na Izbę Senatorską pod prezydencją króla”. Konstytucja znosiła liberum veto. Odtąd wszystkie decyzje Sejmu miały zapadać większością głosów. Ustalono również, że zmiana konstytucji możliwa będzie na zwykłym co 25 lat Sejmie nadzwyczajnym.

## Szlachcic II:

Artykuł siódmy poświęcono władzy wykonawczej, w tym królowi, który stać miał na czele rządu jako przewodniczący Straży Praw.

W skład tej Straży, czyli Rady Królewskiej, wchodzić mieli: prymas jako głowa duchowieństwa i prezes Komisji Edukacji oraz ministrowie — policji, pieczęci, wojska, skarbu, pieczęci do spraw zagranicznych. Wprowadzono — po raz pierwszy na świecie — odpowiedzialność ministrów przed parlamentem.

## Szlachcic III:

Artykuł ósmy powierzył sprawowanie wymiaru sprawiedliwości niezależnym sądom, z podziałem kompetencji według stanu osób stających przed trybunałem. Nie wprowadzono więc zasady równości wobec prawa, przeciwnie, podkreślono rozdział kompetencji zależnie od sytuacji społecznej stron.

## Szlachcic IV:

Artykuły dziewiąty i dziesiąty objęły problemy regencji i wychowania następcy tronu.

## Szlachcic V:

Rozdział ostatni — Siła zbrojna narodowa — głosił: „Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest tylko wyciągnięta siła obronna i porządna za ogólnej siły Narodu [...] Wojsko winno Narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej; słowem, winno być jego najsilniejszą tarczą”.

## Narrator:

Konstytucja 3 Maja przeszła do historii jako jedno z trzech wielkich dzieł ustawodawczych XVIII wieku — z konstytucją amerykańską 1787 roku i z konstytucją rewolucyjnej Francji z września 1791. Historiografia światowa uznała te trzy dzieła za latarnie ideowe epoki.

## WYKORZYSTANE PUBLIKACJE:

KUBIAK T.: *Tu wszędzie Polska*. „Płomyk” 1986 nr 14 s. 12.

KONOPNICKA M.: *(A jak ciebie)*. „Płomyk” 1985 nr 17 s. 17.

MLYNARCZYK J.: *Stanisław Malachowski Marszałek Sejmu Wielkiego*. „Płomyk” 1985 nr 18 s. 7-11.

PIECHAL M.: *Alfabet*. „Płomyk” 1987 nr 9 s. 21.

LIBERA Z.: *Poezja polska XVIII wieku*. Wwa 1983.

NIEMCEWICZ J. U.: *Powrót posła*. Wrocław 1961.

KRASICKI I.: *Żona modna*. W: *Podręcznik do j. polskiego dla kla. VII*.

*Konstytucja 3 Maja. Dokumenty naszej tradycji*. Lublin 1984.

**BARBARA MIDA**  
Tymowa — Szkoła Podstawowa

## Hemar — poeta nie znany

### Poranek poetycki

Impreza jest przeznaczona dla starszej młodzieży i dla dorosłych. Czas trwania około 45 min.

#### Narrator:

Marian Hemar! Coraz częściej słyszymy to nazwisko. W powojennej Polsce zakazane. Nie ma go w *Encyklopedii Powszechnej PWN*. Nie ma w opracowaniach poświęconych historii literatury polskiej. Usłyszeć go można było w Radiu „Wolna Europa”. Czytać jego utwory można było w tzw. drugim obiegu. Określany jest jako najpopularniejszy poeta i prozaik powojennej emigracji.

Co najczęściej było tematem jego utworów? Tragedia narodowa czasów wojny i tego, co po niej nastąpiło w kraju. Po wojnie poezją walczył o wolną Polskę. Pióro jego było często ostre, zjadliwe. To przywilej i uprawnienie satyryka, że piętnuje i ośmiesza zjawiska, które budzą w nim sprzeciw.

#### Recytator 1:

„O Poezjo! ostatnia  
Linio polskiej obrony!”

„Wierszami chciałem bronić bram mojego miasta”.

#### Narrator:

Był lwowianinem — Polakiem. W r. 1939 przez Rumunię przedostał się na Bliski Wschód. Przystal do Brygady Karpackiej. Tak modlił się w r. 1941.

(w tle muzyka — *Modlitwa dziewicy*)

#### Recytator 1:

Nie sprowadzaj nas cudem na Ojczyzny łono.  
Ni przyjaźnią angielską, ni łaską anielską.  
Jeśli chcesz nam przywrócić

ziemię rodzicielską —  
Nie wracaj darowanej. Przywróć zasłużoną.

Nasza to wielka wina, żeśmy z Twoich cudów  
Nic się nie nauczyli. Na łaski bezbrzeżne  
Liczyliśmy, tak pewni, jakby nam należne,  
Aby nas wyręczały z Jej należnych trudów.

Za barczośmy Ojczyznę kochali świętami,  
Za barczośmy wierzyli, że zawsze nad Wisłą  
Cud będzie czekać na nas i gromy wytrysna  
Z niebieskiej maginockiej linii ponad nami.

I co dzień szliśmy w pobok Niej  
— tak jak przechodzeń

Mija drzewo, a Boga w drzewie nie pamięta.  
A Ojczyzna codziennie przecież była święta.  
A Ona była właśnie tym cudem na co dzień.

#### Recytator 2:

Spraw, by wstała o własny wielki trud oparta,  
Biała z naszego żaru, z naszej krwi czerwona.  
By drogo kosztowała, drogo zapłacona,  
Żebyśmy już wiedzieli, jak wiele jest warta.

I żeby już na zawsze była w każdej trosce,  
I już w każdej czułości, lęku i rozpacy —  
By wnuk, zrodzon w wolności,

wiedział co to znaczy  
Być wolnym, być u siebie  
— być Polakiem w Polsce.

(*Modlitwa*, 1941)

#### Narrator:

Marzył o powrocie do Polski. Marzenia jego  
miały się nigdy nie spełnić.

(W tle muzyka — *Polonez a-moll* Ogińskiego)

#### Recytator 3:

Dwadzieścia dwa lata temu,  
W trzydziestym dziewiątym roku,  
W niedzielę w dniu dziesiątym  
Września, o wczesnym zmrzoku,

Wyjechałem ze Lwowa,  
W noc czarną, w obce strony,  
W podróż daremną. Na ustach  
Uniosłem z sobą słony

Od lez smak ostatniego  
Pocałunku mej matki.  
Pamiętam, gdy mijalem  
Słupy miejskiej rogatki

W sznurze aut, co się wlokły  
Jak w korowodzie pogrzebu,  
Przysięgałem — sam sobie  
I tej nocy i niebu

Błyszczącemu jak srebrny  
Ryngraf, złożony prochem  
Lwowskich gwiazd — przysięgałem  
Szepem bezgłośnym i szlochem.

Że tędy będę wracał  
Tą szosą, którą uciekam,  
Że mnie nie nie odwiedzie,  
Że dotrвам, że doczekam.

Że nie umrę tak sobie.  
Przysięgałem. Nie mogę  
Umrzeć, zanim odbędę  
Te samą powrotną drogę  
.....

**Recytator 4:**

Zmyliły mi się gościńce  
Jak popłatane wstęgi.  
Dziś już wiem, że ja mojej  
Nie dotrzymam przysięgi.  
.....

(10 września)

**Narrator:**

Nie dożył, nie powrócił, a Polskę przecież  
kochał ponad życie.

(W tle *Polonez As-dur opus 53* Chopina)

**Recytator 5:**

Gdybym miał syna, gdybym chciał mu  
Zostawić jedno przykazanie,  
To jedno z wszystkiej mej miłości.  
Co starczy mu po przyszły wiek,  
To bym najciszej i najprościej  
Tak jemu w chwili śmierci rzekł:

Po wszystkich nocach, świtach, ranach,  
Po wszystkim żalu i tęsknocie,  
Pamiętaj myśląc o powrocie,  
Że wracać trzeba na kolanach.

Ludzie prawują się i klóćą  
Z losem, co w drodze ich wytraca,  
Ludziom się zdarza, że nie wrócą,  
Ale ich naród zawsze wraca.

Po wszystkich dolach i odmianach  
Uciezka kończy się powrotem,  
Synu,

pamiętaj tylko o tem,  
Że miłość wraca na kolanach.

(Strofy lwowskie)

**Narrator:**

Nie zdążył wrócić, a Polska była dla niego  
taka ważna!

(w dalszym ciągu podkład muzyczny *Polonez As-dur*)

**Recytator 5:**

.....  
Polska to jest coś więcej,  
niż wszystkie kolchozy.

Wszystkie partie i klasy, klany i obozy,  
Wszystkie domy, chałupy i chaty, i huty,  
Wszystkie pola i łąki, i miedze, i kopce,  
I graniczne zasieki, i kolezaste druty,  
I hasła — stare, nowe, własne, cudze, obce,  
Grzmiące takim czy innym nakazem,

zakazem.  
Rozkazem — gdy do kupy wziąć to  
wszystko razem,  
Porozwieszać chorągwie, plakaty i flagi  
I w hipnozie czerwonej albo białej magii  
Bić w bębny coraz głośniej i biec  
coraz prędzej.

Nie wystarczy czerwieni, bieli ni muzyki.  
Polska to jest coś więcej —  
więcej — więcej — więcej —  
Więcej, niż wszystkie razem przymiotniki.  
(*Polonez*)

**Narrator:**

Dlaczego po wojnie nie powrócił do kraju,  
gdy inni koledzy po piórze, jak Broniewski,  
Tuwim, Słonimski, Pruszyński, wrócili? Hemar  
pozostał na emigracji, nie przystał na warunki  
komunistycznych wielkorządców Polski Ludowej,  
nigdy nie wyrzekł się niepodległości ducha  
i wolności słowa.

**Recytator 1:**

Jan Brzechwa, w „Szpiłkach”  
z połowy lutego,  
ogłosił wiersz — „Gryps do Jana Lechonia”.  
Choć gryps nie do mnie, lecz mnie do żywego  
Tak dopiekl sarkazm wiersza i ironia,  
Jak gdybym usiadł na płonące głownie  
.....

Lechoń daleko. Ja bliżej, po drodze.  
Nim Lechoń zdąży odpisać niebodze,  
Niech mi p. Brzechwa za złe nie policzy.  
Że ja się włączę do tej konwersacji.  
Gryps, acz nie do mnie,

wszystkich nas dotyczy.  
Wszystkich poetów polskiej emigracji,  
Którym do kraju tęskno — a nie spieszo,  
Chociaż p. Brzechwa z ironią prześmieszna  
Wykpiwa, szydzi, w parodię obraca.

Że nasza „Greuel\*-propaganda” bzdura,  
Kiep, kto nie wraca i tehörz, kto nie wraca,  
Żeby pracować w narodzie z narodem,  
Kiedy już w kraju pełna wolność pióra,  
Sumienia, prasy —

**Recytator 2:**

.....  
najlepszym dowodem  
„Szpiłki! Satyra, swoboda, odwaga,

\* niem. ohyda.

Nieskrępowanie, z jakim tam się smaga  
Sanację, faszyzm, warszawskie powstanie,  
Armię Krajową i Wielką Brytanię,  
Turka nie Turka i Persa nie Persa,  
Komorowskiego, Maczka i Andersa,  
Arciszewskiego, starego landlorda,  
Ba, nawet filmy pułkownika Forda —”

(Cichy podkład muzyczny — Rota)

## Recytator 1:

Panie poeto, co w kraju Traugutta,  
Okrzei, Ziuka i księdza Skorupki,  
Stajesz w obronie jakiegoś Bieruta,  
Wykpiwasz wrogów jakiegoś Osóbki  
I to ci starcza za wolność, i taka  
Twoja poety дума i Polaka —

Drwisz z emigracji, że u was i sznycel,  
I kościół pełny, i już w szafie kiecki...  
A nasza groza — że sowiecki szpicel  
Węszy w Krakowie, że żołdak sowiecki  
Butami depce krwawy bruk Warszawy  
I że to znaczy „Tryumf słusznej sprawy”.

Jeśli tam wolność sumienia i słowa,  
Jeżeli taka odwaga cywilna —  
Napisz — co myślisz o Polsce bez Lwowa?  
Napisz — co myślisz o Polsce bez Wilna?  
Ten tylko temat nas wszystkich obchodzi.  
O tym bym pisał, gdybym też był w Łodzi.

Wolność sumienia? Niech pan nas przekona!  
Wolność poezji wśród wolności mnóstwa?  
Niech pan napisze, że linia Curzona  
Jest linią zdrady i linią oszustwa,  
Z którym się nigdy nikt żywy nie zgodzi!  
Bo ja bym pisał tak, gdybym był w Łodzi.

## Recytator 3:

Prawem poety, z poety swoboda —  
Jeśli ci nikt tam swobody nie broni —  
Napisz, że polskiej wierności nagrodą  
Jest krzywda taka, że gdy wspomnieć o niej,  
Pióro rwie rękę, samo rękę wodzi —  
Ja bym tak pisał. Dlatego nie w Łodzi.  
.....

Różne bywają w świecie demokracje.  
Nie wierzysz w naszą —  
to mi waszej dowiedz.  
Twój wiersz, na całą polską emigrację  
Dziś ja rozgłaszam — jeśli mą odpowiedź  
Z kolei wasze przedrukują „Szpilki” —  
Oświadczam: Wracam, nie czekając chwilki.  
.....

(Odpowiedź)

## Narrator:

Nie odpowiadała mu Polska w jej obecnych  
granicach ani jej ustrój komunistyczny, Był an-  
tytysowiecki. Nie mógł wybaczyć Rosjanom nie-  
udzielenia pomocy Warszawie w dniach jej Po-  
wstania.

(pierwsza zwrotka z refrenem śpiew — wszyscy,  
dalej recytacja z podkładem muzycznym *Gdy naród do  
boju*)

## Recytator 3:

Gdy naród warszawski się porwał do boju,  
Gdy z bronią powstałi cywile —  
Gdzie ty byłeś wtedy, sowiecki gieroju?  
Za Wisłą, opodał, o miłą.

O, cześć wam, radziecy kamraci!  
O, cześć, towarzysze przytomni!  
Za pomoc w Powstaniu  
niech Bóg wam zapłaci,  
A Polska wam jej nie zapomni.

Gdy ponad Warszawą świeciły się luny  
Powstańczej, szaleńczej batalii,  
Za Wisłą czekali żołdaci komuny,  
Aż ogień się do cna wypali.

O, cześć, sojuszniku łaskawy!  
O, cześć wam, radziecy kamraci!  
Za pomoc dla ludu walczącej Warszawy,  
Niech Bóg wam stokrotnie zapłaci!

Gdy trupem padały kobiety i dzieci  
U miejskich barykad i szańców,  
Za Wisłą spokojnie czekali sowieci,  
Aż Hitler dobije powstańców.

O, cześć wam, o cześć, w samej rzeczy!  
O, cześć wam, o cześć, demokraci!  
Za pomoc w Powstaniu,  
za pośpiech w odsieczu,  
Niech Bóg wam stokrotnie zapłaci!

Ten sam Rokosowski, nasz wódz-falszyfikat,  
Widokiem się nie mógł nacieszyć  
I mruzczał: Dopóki strzelają z barykad —  
Nu, nima do czego się śpieszyć.

O, cześć ci, marszałku zwycięski!  
Za odsiecz ginących twych braci,  
Za pomoc Warszawie w tej dobie jej klęski,  
Niech Bóg ci stokrotnie zapłaci!

A Bierut w Lublinie, a Bierut sobaka,  
Rozkazy już zaczął powielać:  
Każdego Paljaka, kto tylko był w AK  
Od razu na miejscu rozstrzelać!



O, cześć wam, moskiewskie bieruty!  
O, cześć wam, ludowi kamraci!  
Niech Bóg wam stuleciem straszliwej pokuty  
Za zdradę Warszawy zapłaci!

A dzisiaj, ta ciżba moskiewskich zaprzanców,  
A dzisiaj, te same psubraty  
Z butami się pchają na groby powstańców  
I wieńce im niosą i kwiaty —

Dziś oni te groby chcą wziąć w swą arenę  
I ukraść im honor tej chwili  
I zwoląć umarłych pod swoją komendę,  
Gdy żywych już sami dobili.

Ach, precz stąd radzieccy kamraci!  
Ach, precz stąd, zdradzieccy psubraci!

Czekaliście wtedy, i dziś poczekajcie.  
Nie bójcie się. Bóg wam zapłaci.

*(Rocznica. Nowa pieśń na znaną nutę)*

**Narrator:**

W roku 1950 Hemar został pozbawiony obywatelstwa polskiego.

*(W tle cicha muzyka — My pierwsza brygada)*

**Recytator 4:**

Od wczoraj już nie jestem  
Polskim obywatelem.  
Dowiedziałem się o tem  
W rozmowie z przyjacielem.

.....  
Serce mi się ścisnęło  
Dziwnym uczuciem takim —  
Przez chwilę tak mi było,  
Jakbym już nie był Polakiem.

Coś mi do gardła podeszło  
Taką żółcią bezsilną  
I zatem, jakbym nagle  
Umarł śmiercią cywilną.

Odtąd już oficjalnie  
Nie mam Ojczyzny na świecie...  
A jednocześnie — nie wiem,  
Czy państwo mnie rozumiecie —

.....  
Mnie paszport nie potrzebny,  
Generalowi nie służę.  
Ja jestem obywatelem  
W polskiej literaturze.

Nieważne, jakiej rangi,  
Gildii, czy dostojności —  
Tam jest moje starostwo  
I karta tożsamości.

.....  
I stamtąd — żadna siła,  
Żaden pomiot Bieruci,  
Żaden czart mnie nie wygna,  
Żaden bies nie wyrzuci.

I tam ja, każdym rymem —  
Nie szkodzi, że częstochowskim,  
Odbieram obywatelstwo  
Fagasom stalinowskim.

Każdym wierszem i zwrotką,  
I żartem, i puentą  
Odbieram obywatelstwo  
Azjatyckim agentom.

.....  
Odbieram obywatelstwo  
Na wieki hańby i sromu.  
A teraz tylko dożyć  
I zobaczyć — kto komu? —

Ten wiersz niech będzie świadkiem,  
Zobaczymy — przy świadku —  
Kto komu obywatelstwo  
Odbierze. Na ostatku.

*(Brutalny szok)*

**Narrator:**

Hemar powiedział o sobie: „Nie jestem humorystą, śmiech mam tylko za środek do celu, jestem pisarzem politycznym”.

Trzeba przyznać, że rozśmieszał, bawił, rozweselał czytelników i słuchaczy... za granicą. W kraju można go było słuchać tylko przez zagłuszone zawzięcie radio.

**Recytator 5:**

Kilka dni temu, rano,  
O dziesiątej godzinie,  
Szedł pochód demonstrantów  
Przez Oxford Street w Londynie.  
Licząc na oko, jakich  
Trzysta osób. A z przodu  
Flegmatyczny policjant  
Szedł na czele pochodu.  
Demonstranci tak zgodnie  
Szli tuż za policjantem,  
Jakby policjant także  
Wśród nich był demonstrantem —

.....  
Demonstrantami  
Na londyńskiej ulicy  
Byli bowiem Cyprioci.  
Brytyjscy Cypryjczycy.  
Krzyczeli, każdy chmurny  
I groźny jak Meduza:  
„Nie chcemy być członkami  
Brytyjskiego Sojuza!”

„Precz — krzyczeli — nim z Cypru  
Zemsta ludu was wyprze!  
Chcemy Cypru dla Grecji!  
Chcemy Grecji na Cyprze!”  
.....

## Recytator 6:

W każdym ustroju na świecie  
Jakaś partia, czy strona,  
Czy procent ludzi, czy grupka.  
Czuje się pokrzywdzona  
I nie ma na to rady.  
Jeszcze się nie narodził  
Rząd taki, czy taki ustrój,  
Co by wszystkim dogodził.  
Wartość ustroju tylko  
Jedną cnotą się ceni:  
Czy on pozwala krzyżeć  
Tym, co się czują skrzywdzeni,  
Czy on im daje prawo  
Protestu, gniewu, skargi,  
Czy im gęby zatyka  
I zawiązuje wargi.  
Racje takie, czy inne —  
Przelotne, zmienne, względne.  
Wolność krzyku — to jedno  
Najważniejsze. Niezbędne  
Źródło wszystkich wolności.  
Odkryli je dawni Grecy.

## Recytator 1:

Wiecie wy co? Wy sobie  
Wyobraźcie, dla hecy —  
Nu, na chwilę — na próbę —  
Że w Moskwie, na Krasnym Placu,  
Idzie pochód przed frontem  
Kremlńskiego pałacu,  
Że idzie demonstracja  
Pod oknami Łubianek —  
Trzysta osób — Polaków.  
Lwowiaków i lwowianek.  
I krzyczą. Jakby w gardłach  
Jakaś pękła im śluza:  
„Nie chcemy być członkami  
Sowieckiego Sojuza!  
Hańba! — krzyczą — Precz z rządem!”  
Skandują słowo po słowie:  
„My chcemy Lwowa dla Polski!  
My chcemy Polski we Lwowie!”  
Może nie mają racji.  
Lecz krzyczą tak. A z przodu  
Dobroduszny policjant  
Idzie na czele pochodu  
I baczy — czy Paljakom  
Wygodnie się demonstruje.  
Już wy tak sobie państwo  
Wyobrazili? Dziękuję.

(*Demonstracja* — fragm. 1956)

## Narrator:

Hemar wierzył głęboko, że „nie ma w poezji krewnych bliższych niż wzruszenie i humor”. Te dwa elementy są tak ściśle zespolone w jego wierszach, że często jest on lirycznym w satyrze i satyrykiem w liryce.

## Recytator 2:

Gdy mój wiersz rwie z kopyta,  
A wasz na pysk pada —  
To nie moja zasługa  
Ani wasza wada.

Gdy mój wiersz wasze wiersze  
W puch i w proch rozpieprza.  
Ja nie lepszy poeta.  
Moja sprawa lepsza.

(*Narada satyryków*)

## Recytator 4:

Gdybym ja był Francuzem,  
to bym z pantalyku  
Dyktował światu gusta i zadawał szyku.

Gdybym ja był Holendrem,  
to bym krowy doił.  
Gdybym ja był Prusakiem,  
to bym wojsko zbroił.

W górę nos bym zadzierał,  
gdybym był Hiszpanem.  
Gdybym był Włochem,  
piałbym w operze sopranem.

Gdybym był Angielczykiem,  
to bym flegmę ziębil.  
Gdybym był Rosjaninem,  
sąsiadów bym gnębil.

Ja bym stawał na warcie,  
gdybym był Szwajcarem.  
Gdybym ja był Turczyńcem,  
miałbym żeński harem.

Gdybym ja był Węgrzyńcem,  
wino piłbym tanio.  
A jak to być Polakiem, gdy Polaków gania?

## Recytator 5:

A jak to być Polakiem, kiedy Polak w dole  
I wszystko, co miał, stracił  
i popadł w niewolę?

Niedobrze być nierządnym, słabym,  
mizerakiem,  
Wiem ja o tym. Jednakże wolę być Polakiem.

(*Gdybym. Parafraza z Ignacego Krasickiego*)

(podkład muzyczny — *My pierwsza brygada*)

**Narrator:**

Hemar zmarł 11 lutego 1972 r. pod Londynem, zapomniany i przemilczany w kraju przez wszelkie środki przekazu, jak gdyby nigdy nie istniał. Czekaj jeszcze na swoje „za grobem zwycięstwo”.

**Recytator 3:**

Moją Ojczyzną jest polska mowa.  
Gdy umrę, w niej pochowają mnie.  
I w niej zostanę.

**Opracowały:**

WIESŁAWA HARASIM  
DANUTA WERESZCZYŃSKA  
BARBARA PODNIEŚIŃSKA

**ŹRÓDŁA**

BĄDARZEWSKA Tekla: *Modlitwa dziewczycy*. W: *Wkrainie melodii*. Zbiór ulubionych utworów w łatwym układzie na fortepian. Z. 6. Opr. M. Woźny. Wyd. 4. Kraków. PWM. 1977 s. 82.

CHOPIN Fryderyk: *Polonez As-dur opus 53*. W: Chopin F. *Dzieła wszystkie*. Z. 8 *Polonezy*. Kraków. PWM. 1977 s. 56-69.

HEMAR Marian: *Liryki, satyry, fraszki*. Londyn. Polska Fundacja Kulturalna. 1990.

*Marsz, marsz Polonia*. Wybór i oprac. W. Panek. Warszawa, Nasza Księgarnia. 1988.

OGIŃSKI Michał Kleofans: *Polonez a-moll Pożegnanie Ojczyzny*. W: *Wkrainie melodii*. Zbiór ulubionych utworów w łatwym układzie na fortepian. Z. 2. Oprac. M. Woźny. Wyd. 11. Kraków. PWM. 1981 s. 51-53.

## Gry i zabawy dydaktyczne w bibliotece

Zabawa — nie licząc uczenia się — to główna forma aktywności dzieci w młodszym wieku szkolnym. Zabawa spełnia wiele ważnych funkcji: umożliwia zaspokojenie potrzeb i zainteresowań dziecka, ułatwia nawiązanie kontaktów społecznych, w ciekawy sposób zapoznaje z otaczającą rzeczywistością itp. Szczególnie duże znaczenie ze względu na walory kształcące i wychowawcze mają gry dydaktyczne polegające na przestrzeganiu pewnych ustalonych reguł — uczą respektowania przyjętych norm, współdziałania i współpracy, stwarzają sytuacje, w których dziecko nie tylko cieszy się z wygranej, ale również uczy się przegrywać, skłaniają do rywalizacji, a jednocześnie uczą szacunku dla pokonanego.

Gry i zabawy dydaktyczne stosuje się też celem utrwalenia poznanego przez dzieci materiału oraz sprawdzenia umiejętności operowania zdobytymi informacjami. Zabawy te i gry rozwijają spostrzegawczość, wyobraźnię, pamięć, uwagę, fantazję twórczą, operacje myślowe (analizę, syntezę, abstrahowanie, uogólnianie i porównywanie). Gdy są atrakcyjne i urozmaicone, wzbudzają entuzjazm, stają się źródłem osiągania sukcesów. Będąc rozrywką jednocześnie służą zdobywaniu i utrwalaniu wiedzy, zapamiętywaniu faktów. Stosując gry i zaba-

wy czynimy proces nauczania — uczenia się bardziej interesującym i łatwiejszym.

Przy doborze zabaw i gier powinno się uwzględniać zainteresowania dzieci, specyfikę nauczanego przedmiotu, korelację treści programowych. Znane są przykłady wykorzystywania gier w nauczaniu języka polskiego, matematyki i środowiska w klasach młodszych szkoły podstawowej. Z równym powodzeniem można je stosować na lekcjach bibliotecznych, na zajęciach kół przyjaciół książki czy przyjaciół biblioteki, na zebraniach członków sekcji bibliotecznej. Mogą to być różnego rodzaju rozsypanki wyrazowe lub tekstowe, rebusy z ukrytymi tytułami książek, łamigłówki, krzyżówki, zagadki. Może je opracować bibliotekarz sam lub ze starszymi dziećmi, bardziej związanymi z biblioteką. Praca nad projektami rozrywek dostarczy młodzieży wiele emocji, będzie też wykorzystywana z pożytkiem podczas zajęć z młodszymi czytelnikami.

### NASZ NAJWIĘKSZY PRZYJACIEL Krzyżówka z zagadkami

Jeżeli odgadniemy zagadki, a odgadnięte wyrazy wpisujemy w odpowiednie kratki, rozwiązanie wskaże nam naszego wielkiego i wiernego przyjaciela.



## Zagadki

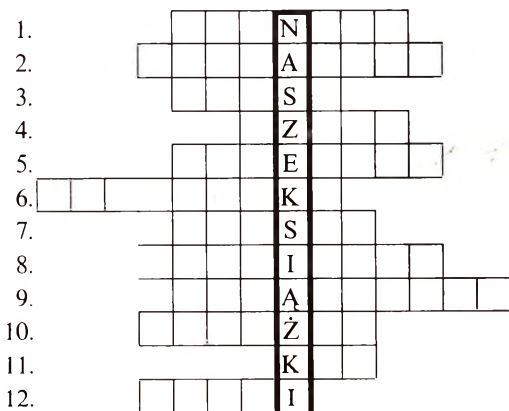
1. Choć go nikt nie uczył,  
Bardzo ładnie mruczy,  
Pośród nocnej ciszy  
Poluje na myszy.  
(kot)
  2. Okrągła głowa zielona  
z soczystych liści złożona  
(kapusta)
  3. Co to za kotki  
na drzewach siedzą?  
Myszy nie łowią,  
Ptaszków nie jedzą.  
(bazie)
  4. Choć nie jest rybakiem,  
rozciąga swe sieci.  
Nic mu tam nie wpłynie,  
ale często wleci.  
(pająk)
  5. Bywa pąsowa, biała, różowa,  
a mówią o niej — kwiatów królowa.  
(róża)
  6. Ulepiła nad oknem  
swego gniazdka połowę,  
A już ćwierka wesoła,  
że mieszkanie gotowe.  
(jaskółka)
  7. Spadłem nagle z drzewa,  
leżę na trawniku  
w brązowej koszulce,  
w kolczastym płaszczyku.  
(kasztan)
- — — — to twój najlepszy przyjaciel.  
(książka)

Należy ją szanować i obchodzić się z nią jak z przyjacielem.

## Jakie błędy popełniła Kasia przy przepisywaniu lektur dla II klasy?

1. Ewa SZELBURG-ZAREMBINA — Idzie dzionek ciemną nocą  
(niebo)
  2. Irina GURO — Wakacyjna zagroda  
(przygoda)
  3. A. i Cz. CENTKIEWICZOWIE — Zaczarowana przygoda  
(zagroda)
  4. Jan GRABOWSKI — Puc, Puch i goście  
(Bursztyn)
  5. Maria KRÜGER — Karolinka  
(Karolcia)
  6. Allan A. MILNE — Maciuś Puchatek  
(Kubuś)
  7. Hugh LOFTING — Pan Dolitle i jego zwierzęta  
(Doktor)
  8. Gosta KNUTSSON — Przygody Filonka Brzuszka  
(Bezogonka)
  9. Adam BRZECHWA — Kaczka  
(Jan)  
tłumaczka  
(dziwaczka)
- (Wiersz *Kaczka tłumaczka* napisała Wanda Chotomska)

## Czy znamy — — — — —?

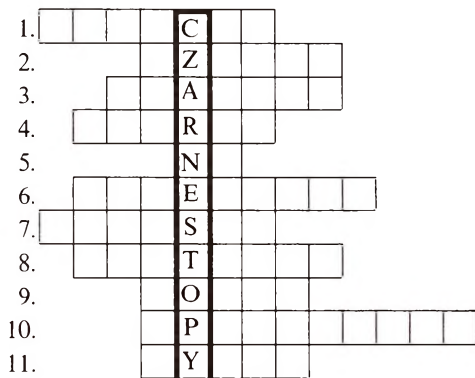


Odgadnij brakujące wyrazy i uzupełnij krzyżówkę

1. Posłał kozioł koziołeczka  
Po bułeczki do miasteczka.  
Koziołeczek ruszył w drogę,  
wtem się natknął na \_ \_ \_ \_ \_ .  
(stonogę)
2. Nad rzeczką opodal krzaczka  
mieszkała kaczka \_ \_ \_ \_ \_ .  
(dziwaczka)
3. Gdyby tygrysy jadły \_ \_ \_ \_ \_ ,  
(irysy)  
toby na świecie nie było zła.
4. Na tapczanie siedzi leń,  
Nic nie robi cały \_ \_ \_ \_ \_ .  
(dzień)
5. Proszę państwa, oto miś.  
Miś jest bardzo \_ \_ \_ \_ \_ dziś.  
(grzeczny)
6. Był sobie słoń. Wielki jak słoń.  
Zwał się ten słoń Tomasz \_ \_ \_ \_ \_ .  
(Trąbalski)
7. Jest taka jedna Zosia.  
Nazwano ją Zosia \_ \_ \_ \_ \_ .  
(Samosia)
8. Entliczek-pentliczek, czerwony \_ \_ \_ \_ .  
(stoliczek)
9. Płynie, wije się rzeczka  
jak błękitna \_ \_ \_ \_ \_ .  
(wstążeczka)
10. Murzynek Bambo w Afryce mieszka.  
Czarną ma skórę ten nasz \_ \_ \_ \_ \_ .  
(koleżka)
11. Dzik jest dziki, dzik jest zły,  
Dzik ma bardzo ostre \_ \_ \_ \_ \_ .  
(kły)
12. Wagony do niej poprzyczepiali  
Wielkie i ciężkie, z żelaza, \_ \_ \_ \_ \_ .  
(stali)

**Jakiej książki z lektur kl. V  
nie czytał jeszcze Krzys?**

Uzupełnij tytuły. Brakujące wyrazy wstaw do krzyżówki. Podaj nazwiska autorów.



1. W pustyni i w \_ \_ \_ \_ \_ .  
(puszczy — H. Sienkiewicz)
2. Nasza \_ \_ \_ \_ \_ .  
(szkapa — M. Konopnicka)
3. \_ \_ \_ \_ \_ Stasia i Nel  
(Śladami — M. Brandys)
4. Przylądek \_ \_ \_ \_ \_ Nadziei  
(Dobrej — Z. Nowakowski)
5. \_ \_ \_ \_ wakacjach  
(Na — B. Prus)
6. Pięć przygód \_ \_ \_ \_ \_ Konopki  
(detektywa — J. Domagalik)
7. Wielka, \_ \_ \_ \_ \_ i największa  
(większa — J. Broszkiewicz)
8. \_ \_ \_ \_ \_ żółtej cizemki  
(Historia — A. Domańska)
9. \_ \_ \_ \_ \_ pani  
(Dobra — E. Orzeszkowa)
10. Uczniowie \_ \_ \_ \_ \_  
(Spartakusa — H. Rudnicka)
11. \_ \_ \_ \_ \_ , gdzie jesteś?  
(Cyryl — W. Woroszyński)

Krzys nie czytał książki Seweryny Szmaglewskiej — *Czarne stopy*.

## Miejsce, w którym zapewne chętnie spędzacie czas wolny

Na obwodzie kola wpisane są litery. Aby odczytać hasło, należy „obejść” koło trzy razy, zaczynając od oznaczonej litery i przeskakując zawsze tę samą liczbę klatek w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara.

Miejsce, w którym dzieci chętnie spędzają czas wolny to biblioteka szkolna (rozwiązanie = co trzecia klatka).



JOANNA BORKOWSKA  
Żyrardów — Szkoła Podstawowa nr 1

## • OPINIE • REFLEKSJE • KOMENTARZE • OPINIE •

Jadwiga Kołodziejska, kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

Ktoś wreszcie musi powiedzieć młodym, że kultura, wiedza, kwalifikacje, solidność i pracowitość to nie są cnoty dobre dla inteligentnych frajerów, ale rentowne inwestycje, że bez nich pozostają prace przy torach tramwajowych i odsnieżanie. Obojętnie — w kraju czy na świecie [...].

Tymczasem mało kto wie, że właśnie na Zachodzie robi się wiele, by udostępnić książkę i upowszechnić czytelnictwo. Zajmują się tym osoby wielce prominentne. Prezydent Ronald Reagan ogłosił rok 1987 Rokiem Czytelnictwa i objął nad nim patronat. W dwa lata później z inicjatywy Kongresu ogłoszono Rok Młodego Czytelnika, a opiekę nad stroną organizacyjną objęła żona prezydenta, Barbara Bush.

Zaproszono do współpracy rodzinę, szkołę, biblioteki, biznes, wydawców, czasopisma, środki masowego przekazu, osobistości życia politycznego i kulturalnego. W marcu 1989 r. pani Barbara Bush powołała fundację, której celem jest popularyzacja czytania w rodzinie.

Wszystko to wzięło początek w 1984 r., kiedy Biblioteka Kongresu przedstawiła Kongresowi wyniki badań świadczące, że 13 proc. Amerykanów powyżej 17 lat ma trudności z czytaniem i pisaniem. Rząd amerykański i społeczeństwo nie zlekceważyło tego, co ustaliły ośrodki naukowe.

A mnie jakiś cymbał zapytał publicznie, czy aby nas stać na luksus badań naukowych.

Z listu otwartego 38 pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi do wojewody

Z przerażeniem i oburzeniem śledzimy doniesienia z całego kraju o niebывalej beztroście władz, graniczącej z arogancją w stosunku do bibliotek [...].

Jako bibliotekarze rozumiemy aż nadto dobrze, że nadszedł czas wyrzeczeń — dla nas to nie koniec. Dane o kondycji polskiego bibliotekarstwa i dochodach naszej grupy zawodowej w ciągu dziesięcioleci mówią same za siebie. Rozumiemy też, że nadszedł czas wyboru i czas decyzji.

Nawoływanie do przetrwania rozlegające się na wszystkich szczeblach władzy świadczy tylko o braku jakiegokolwiek konstruktywnej koncepcji i ucieczce od tych decyzji. A przecież ta sytuacja nie powinna być zaskoczeniem. Jej symptomy widoczne były co najmniej od roku. Apele o oszczędność ze wszech miar słuszne, najskrętniej nawet realizowane nie przyniosą w bibliotekach znaczących efektów. Nakazy wypracowania własnych dochodów przez biblioteki przy ustawowo zagwarantowanym w naszym kraju bezpłatnym dostępie do książki są ewenementem w skali światowej [...]. Dochody, jakie możemy wypracować, nie starczą nawet na czynsz w jednym miesiącu.

„Odgłosy” 1991 nr 21

„Gazeta Wyborcza” 5 grudnia 1991

## Nowe książki dla dzieci i młodzieży

**Leksykon zwierząt od A do Ż** (Agencja „Muza”, 200 tys.) zawiera alfabetycznie ułożony opis około 1800 gatunków zwierząt. Przedmiotem opisu są zwierzęta znane i nieznane, osobliwe, tajemnicze, także wymarłe lub niedawno odkryte na nowo. Hasła zawierają informacje o cechach fizycznych zwierzęcia, jego biologii, środowisku naturalnym, sposobie budowania gniazda, wychowywaniu potomstwa, metodach zdobywania pokarmu. Piękna szata graficzna, znakomite, barwne zdjęcia zamieszczone na każdej stronie i — jak na tego typu wydawnictwo — możliwa do przyjęcia cena czynią z tej książki bardzo atrakcyjną pozycję.

592/599(03)

Ta sama Agencja „Muza” wydała też niestety dzieło J. BARNABE, niepotrzebnie przetłumaczone przez Andrzeja M. Woronieckiego, a zilustrowane przez P. Couronne, pt. **Moja księga zwierząt**. Jest to zbiór infantylnych opowiadań o zwierzątkach, zawarty w rozdziałach: „Na farmie”, „Na łąkach”, „W lesie”, „W sawannie”, „W górach”, „Na brzegu rzeki”, „Wśród listowia”. Szczególnie fascynujący jest pomysł ostatniego rozdziału — mieszańcami „listowia” okazują się między innymi takie maleńkie stworzonka jak łós czy niedźwiedź (niedźwiedź mieszka także w górach, razem — tak przynajmniej wynika z książki — z lamami, świstakami, krukami i gronostajem). Książka w założeniu przeznaczona jest dla dzieci młodszych i miała być prosta, ale prosta — nie znaczy prostacka. 52 tysiące złotych można wydać rozsądniej.

I N

Na przykład po dołożeniu 17 tysięcy można — i należy — kupić **Owady. Patrzę-Podziwiam-Poznaję**. Napisał tę książkę LAURENCE MOUD, przetłumaczył Jacek Piechota, a bardzo starannie wydały „Arkady”. Owady nie są zwierzętami uwielbianymi przez wszystkich, ale młodzi entomolodzy — a są tacy — wiele mogą się z tej pracy dowiedzieć. Forma książki jest niebanalna, szata graficzna piękna i bogata. Jeśli tylko pozwolą fundusze, gorąco polecam to wydawnictwo.

595.7

IRENA PONIATOWSKA **Słownik szkolny. Muzyka** (Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 155 s., 25 tys.). Książka ta napisana jest dla młodzieży szkolnej i nauczycieli, myślę jednak, że bardziej dla nauczycieli. Jeśli dla młodzieży — to starszej, dobrze zaznajomionej lub bardzo zainteresowanej muzyką. Jest bowiem napisana dość trudnym niekiedy językiem i nie sądzę, by przeciętny uczeń szkoły podstawowej potrafił z zawarty w niej definicji zrozumieć, co to jest kadencja czy subdominanta. Zakup tej książki uzależniałabym więc od zawartości księgozbioru podręcznego oraz od wieku korzystających z niego czytelników.

78(03)

**Psy. Dziecięca biblioteka przyrody** („Książka i Wiedza”, 62 s., 38 tys.) to bardzo ładny album zawierający zdjęcia psów, ale przeznaczony jest chyba nie dla bibliotek, bowiem tekstu w nim niewiele, informacji jeszcze mniej, a na kupowanie nawet najładniejszych, ale zbędnych książek nie można sobie obecnie pozwolić.

636.7

**To trzeba wiedzieć. Leksykon szkolny** (Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, 310 s., 150 tys.). Książka zawiera ok. 5000 terminów, które — wedle autorów — powinien znać każdy uczeń szkoły podstawowej. Na szczęście takich uczniów nie ma, bowiem to bardzo dobre wydawnictwo byłoby wtedy zbędne. Leksykon wydano bardzo starannie, bogato zilustrowano, a język definicji jest dostosowany do wieku i możliwości potencjalnego użytkownika. Na końcu książki znajduje się tabela zawierająca historię Ziemi oraz tablica Mendelejewa. Autorzy zamieścili także „Podział organizmów”, ale jest on niekompletny — autorzy albo pożałowali paru stron druku, albo chcieli wśród innych braków ukryć brak w rzędzie ssaków naczelnych niejakiego homo sapiens.

0/9(03)

BRENDA WALPOLE **Zdrowie i medycyna. Encyklopedia „Wiedzy i Życia”**, przełożyli Waldemar i Maria Szelenbergerowie („Wiedza i Życie”, 48 s., 55 tys.). Książkę kupią na pewno placówki zbierające tę serię. Informacje o ludzkim ciele, zagrażających mu chorobach i sposobach ich zwalczania są podane przystępnie, ilustracje i zdjęcia — ciekawe; książka zawiera nie tylko spis treści, ale i słowniczek, skorowidz

oraz bibliografię. Jednym słowem — nie tylko piękna, ale i starannie wydana.

61(03)

**Encyklopedia geograficzna. Wielkie rzeki Afryki** (Agencja „Muza”, 61 s., 38 tys) jest pierwszą z trzynastotomowej serii książek, w których wydawnictwo zamierza „pokażać [...] szeroką panoramę kulturalną, obejmującą wszystko to, co jest związane z wielkimi rzekami, górami i morzami świata” (ze wstępu). Istotnie, zapowiedź znajduje potwierdzenie w tekście — książka zawiera wiele bardzo ciekawych i mało znanych informacji o afrykańskich rzekach, jest przy tym pięknie ilustrowana i na pewno będzie bardzo przydatna w nauczaniu geografii. Z tym, że mało przypomina encyklopedię — jest to raczej pasjonująca gawęda, w której informacje ściśle encyklopedyczne ukryte są w środku tekstu, co zresztą może być zaletą, zmusza bowiem do uważnego przeczytania całości. Warto kupić tę książkę, podobnie jak kolejną, **Wielkie rzeki Ameryki** (58 s., 38 tys.). W tej omówione są największe rzeki obu amerykańskich kontynentów. Podobna szata graficzna i styl. I jeszcze jedna uwaga: aby znaleźć informacje na temat interesującej nas rzeki, należy posługiwać się kluczem geograficznym — autorzy posuwają się z północy na południe. Spisu treści niestety brak.

916 : 917+918

**Bajki z ulicy Sezamkowej, Gwiazdka na ulicy Sezamkowej** — przekład Mariusz Arno Jaworowski, przekład wierszy Tomasz Wyżyński, ilustracje Joe Mathieu, Kelly Oechsli i inni. Ulicę Sezamkową albo się lubi, albo nie. Oskar i Ciasteczkowy Potwór, Wielki Ptak, Ernie czy Bert dla jednych dzieci są najbliższymi przyjaciółmi, innym wydają się nudni, niedowcipni i niedzisiejsi. Moim zdaniem opowieść o tym, jak Ernie i Bert robili sobie prezenty gwiazdkowe, powinna być czytana przez wszystkie dzieci, aby wiedziały, co to jest prawdziwa przyjaźń. Proponuję kupić, postawić na półce i gorąco zachęcać.

I N

**DANIEL CHARMS Tygrys na ulicy**, spolszczyli Natalia i Wiktor Woroszyłscy, il. Michał Braniewski (83 s., 23 tys., Wydaw. „Verba”). Zbiór bardzo sympatycznych opowiadań i dowcipnych wierszy; w tym „Czterdzieści szczygłów” — utwór znany,

napisany w formie tak lubianej przez dzieci wyliczniki. Do czytania i słuchania.

Poziom II

Książka, o której teraz chcę napisać, istnieje naprawdę. Trzymałam ją w ręku i przeczytałam. I uszczypnęłam się. Nie pomogło — istniała nadal na moim biurku. Nosi tytuł **Mity i legendy Europy**, ilustrował ją Roger Payne, ma 141 s., kosztuje 90 tys., wydała ją Firma Tomczak z Łodzi lub Wydawnictwo „Oświatowy” — ustalić się tego na pewno nie da. W każdym razie wstęp napisał pan (?) Tomczak (imienia brak). Tomczak zachwalając to „arcydzieło” pisze, iż z tej książki: „Dzieci [...] dowiadują się, jak różne w historii rzeczy i sprawy były dla ludzi najważniejszymi wartościami, zyskują więc właściwy dystans do »wszystkiego, co ludzkie« . Dzieci takie żyją potem mądrzej i dynamiczniej. Myślą swobodniej i s k u t e c z n i e j niż inni ludzie, skrępowani jednostronnym pojmowaniem świata narzuconym im w szkole — np. wąskim światopoglądem komunistycznym, chrześcijańsko-katolickim czy jakimkolwiek innym totalitarnym, bałwochwalczo uznającym tylko swój punkt widzenia”. Przepraszam za obszerny cytat, ale jest on w przypadku tego curiosum niezbędny. Nic to, że język jest chropowaty i książkę czyta się bez specjalnego zachwyty. Nieważne, że ilustracje są miejscami kiczowate, a użebienie postaci żywo przypomina reklamę pasty do zębów. Wreszcie można od biedy darować, że np. z legendy o królu Arturze wybrano historię walki Gaveina z Zielonym Rycerzem a nie historię świętego Graala, która byłaby tu bardziej na miejscu. Szokujące są owe „różne rzeczy i sprawy”, które były dla bohaterów mitycznych najważniejszymi wartościami. Nieskrępowany schematami narzuconymi mu w szkole, autor opisuje w książce przeznaczonej dla dzieci klas II-VII, współzycie Odysa z baranem!

Nic nie wiadomo o autorze tej książki. Pod wszystkim podpisuje się wydawca. Po gratulować — gustu, znajomości psychologii dziecka, upodobań. Znajomości mitologii też. Tajemniczy autor wyszedł poza schematy tylko raz, ale zapowiada dalsze tomy. Oszczędzę sobie czytania i nikomu nie radzę. A jeśli ktoś nieopatrznie kupił — trudno, proponuję odżałować jeszcze parę złotych i odesłać to „dzieło” wydawcy. Przewidując podał adres.

MAŁGORZATA GROCHOCKA



## Zapiski bibliofila z książek i z życia wyjęte

### Dwie mistyfikacje

Do niezwykłych rzadkości bibliofilskich należy słynny trzynasty zeszyt „Przewodnika Bibliograficznego” — parodystyczne naśladownictwo czasopisma pod tym samym tytułem, wydawanego pod redakcją Władysława Tadeusza Wisłockiego. Inicjatywa pomysłu zrodziła się podobno 31 grudnia 1925 r. w mieszkaniu Kazimierza Piekarskiego podczas towarzyskiego spotkania, w którym uczestniczyli prócz gospodarza Jan Stanisław Bystron i Franciszek Bielak. Później do grona autorów dołączyli Mieczysław Brahmer i Stanisław Kot. Wkrótce mistyfikаторzy ogłosili drukiem ludzako podobny do pierwowzoru „Przewodnik Bibliograficzny”. Miesięcznik dla wydawców, księgarzy, antykwarystów, jako też czytających i kupujących książki”, wydany „pod redakcją Szymona Starowolskiego”, za sprawą sławnych bibliografów J. A. Załuskiego, J. D. A. Janockiego, M. H. Juszyńskiego i A. B. Jochera. W pseudoprzewodniku znalazło się 290 opisów bibliograficznych nie istniejących dzieł autorów współcześnie żyjących, wśród nich np. Aleksandra Birkenmajera *Szesnasta karta rękopisu nr 2798 Biblioteki Jagiell. i inne szesnaste karty innych rękopisów innych bibliotek*, Stanisława Piotra Koczorowskiego *Siedemdziesiąt i sześć katedr bibliografii na uniwersytetach polskich*, Kazimierza Piekarskiego *Nieodkryty fragment nieznanego urywku niedrukowanego Sowizdrzała w zaginionym tłumaczeniu czeskim lub polskim*.

Zainteresowanych treścią żartobliwego periodyku odsyłam do reedycji zawartej w tomie *Silva*

*rerum, series nova, wychodzi jak jest gotowa* (Kra-ków 1981 s. 151-174), przypominając równocześnie, że w r. 1937 warszawscy księgarze wydali 13 numer czasopisma „Xięgarz”, stanowiący udaną mistyfikację „Księgarza”, oficjalnego organu Związku Zawodowego Pracowników Księgarskich w Polsce. Związkowcy wydawali „Księgarza” od r. 1936, a zawarte w nim artykuły i notatki dotyczyły m.in. walki o umowę zbiorową, której brak umożliwił właścicielom księgarni obniżanie płac personelowi i ograniczanie świadczeń socjalnych. Ważną dla środowiska była sprawa budowy Schroniska Księgarza Polskiego w Poznaniu.

Tej właśnie problematyce poświęcono trzynasty numer czasopisma „Xięgarz. Nie-Organ Związku Zawodowego Pracowników Księgarskich w Polsce”, który ukazał się z datą 1 kwietnia 1937 r., rzekomo jako kolejny zeszyt rocznika XXV. Miesił on artykuł *Umowa zbiorowa w księgarstwie zawarta!* oraz wrażenia z pobytu w Schronisku Księgarza Polskiego, co w owym czasie było oczywistą nieprawdą. Odległą reminiscencją z lektury wspomnianej tu mistyfikacji krakowskich żartownisiów były „Uzupelnienia bibliograficzne” w rodzaju: W. Ołodkiewicza *Mowa jest srebrem a milczenie zlotem – rozważania budżetowe doby obecnej*, K. Osińskiego *Jak się ustrzec jarzma małżeńskiego – 1000 sposobów przeciw jednemu nieszczęściu*, P. Yzela *Gdzie diabeł nie może tam babę posle – doświadczenia i rady w kwestii kobiecej*.

Nie wiem, kto był inicjatorem wydania tego żartobliwego ośmiostronicowego świstka, ale redakcja „Księgarza” informowała w majowym numerze czasopisma, że „w zbiorach prawdziwego księgarza powinien znaleźć się primaaprilisowy numer „Księgarza”. W znanych mi zbiorach bibliotecznych rocznik „Księgarza” z r. 1937 nie zawiera tego numeru, a pewna bibliotekarka miała niejaki kłopoty z odgadnięciem, że była to mistyfikacja.

ANDRZEJ KEMPA

### UWAGA!

Z końcem stycznia 1992 r. dział Administracji Wydawnictw przynosi się do gmachu przy ul. Hankiewicza 1 (Ochota) pok. 104, tel. 22-43-45.

Odbiorców kupujących odręcznie w większych ilościach książki i akcydensy zapraszamy do nowego lokalu.

Pojedyncze egzemplarze czasopism i książek nadal będziemy sprzedawać w lokalu przy ul. Konopczyńskiego 5/7.

Adres do korespondencji bez zmian.

Biuro Zarządu Głównego SBP

## O konserwacji książki inaczej

Konserwacja zbiorów bibliotecznych jest dziedziną niezwykle dynamiczną, wciągającą w swą orbitę szeroko rozgałęzione badania chemiczne, fizyczne, biologiczne, historyczne itd. Literatura dotycząca tych różnorodnych badań i odkryć staje się coraz obfitsza. Język jednak większości publikacji — w miarę wzrostu precyzji — staje się coraz bardziej ekskluzywny. O publikację naukowo ścisłą a zarazem komunikatywną dla bibliotekarza-humanisty coraz trudniej.

**ARTUR DAVID BAYNES-COPE**

**Caring for Books and Documents.**

With line illustrations by Sture Åkerström.  
London : British Museum, 1981. 32 s. : il.



Szczęśliwym wyjątkiem jest niewielkie dziełko napisane żywym, celnym językiem przez kierownika Wydziału Chemii Organicznej w Laboratorium Badawczym British Museum w Londynie, Artura Davida Baynes-Cope'a pt. *Ochrona ksiąg i dokumentów* (*Caring for Books and Documents*). Autor zwraca się do prywatnych posiadaczy cennych księgozbiorów, do kustoszów bibliotek, wreszcie do wszystkich bibliofilów, radząc im, jak powinni się obchodzić ze swymi skarbami.



Rady dotyczą warunków przechowywania zbiorów (temperatura, wilgotność, wpływ czystego powietrza), zapobiegania szkodom pochodzenia mechanicznego, chemicznego bądź biologicznego. Znajdujemy tu wiele praktycznych wskazówek na temat ochrony zbiorów przed owadami. Szczególny nacisk kładzie autor na zapobieganie rozwojowi pleśni, które stają się wrogiem numer jeden papieru w wilgotnym klimacie Anglii. Ostrzega przed szkodliwym działaniem nadmiaru światła, dymów i gazów przemysłowych oraz wycieków motoryzacyjnych.



Wysuwa następnie sugestie rozwiązań doskonalszych, a także — o ile to dla posiadacza książek możliwe do zrealizowania — optymalnych. Dotyczą one pomieszczeń bibliotecznych, ich usytuowania, rozlokowania w nich instalacji wodnych, kanalizacyjnych, ogrzewczych, wentylacyjnych, elektrycznych itd. Omawia dobór i rozmieszczenie mebli.

Przechodząc do szczegółów projektuje obwolutowanie cennych tomów, zabezpieczanie luźnych arkuszy rękopisów, zbiorów graficznych, map itp. Przestrzega wreszcie przed powierzaniem wartościowych obiektów pseudokonserwatorom.



Informacje serwowane czytelnikowi są ściśle, stanowią podsumowanie wieloletnich badań naukowych. Jednak nie nużą, nie oszalałamią nadmiarem — dzięki trafnemu wypunktowaniu tego, co dla bibliotekarza najważniejsze.



Lekturze przydają wdzięku dowcipne rysunki, rekapitulujące główne tezy poszczególnych rozdziałów. Wykonał je fachowy konserwator, Sture Åkerström. On też zachęcił Biørna Hallströma do przetłumaczenia dziełka na język szwedzki\*.

\* Tłum. na jęz. szwedzki Biörn Hallström: *Förvaring av böcker och dokument. Samt kommentarer rörande vård av konst på papper*. Stockholm. Kungl. Konsthögskolan Institutet för Materialkunskap, 1981, il.

Wersja niemiecka: *Die Sorge um Bücher und Urkunden*. Deutsche Bearbeitung von Helmut Bansa, Zeichnungen von Karl Jäckel. Lingen, R. van Acken GmbH (b.r. — ok. 1983) s. 100, il.

Ilustracje 1-4 zaczerpnięte są z wersji angielskiej, 5-8 — z wersji niemieckiej.



Dr Helmut Bansa, kierownik Pracowni Konserwacji Książek i Rękopisów przy Bawarskiej Bibliotece Państwowej w Monachium, redaktor naczelny międzynarodowego czasopisma „Restaurator” wychodzącego w Kopenhadze, uprzyściplnił dziełko Baines-Cope’a czytelnikowi niemieckojęzycznemu.



Praca jego — jak wyznaje w przedmowie — nie ograniczyła się tylko do samego przekładu i zamiany zalecanej lektury na niemieckojęzyczną. Stwierdzając różnice potrzeb czytelników wynikające z warunków, w jakich przechowywane są zbiory na Wyspie i na Kontynencie, przetransponował szczegóły tekstu tak, by odpowiadały



lepiej tym potrzebom. Intencja autora została jednak zachowana. Z nawiązką. Język Bansy wnosi jeszcze większą lekkość, sprawia, że tekst czyta się jak felieton literacki. Dopomaga temu duża, czytelna czcionka, przejrzysty układ graficzny na specjalnym 120-gramowym papierze, oprawa złożona, imitująca skórę. Dużą rolę odgrywają i tutaj ilustracje, dowcipne, dosadnie podkreślające informacje i przestrogi zawarte w tekście, choć może nieco mniej finezyjne. Wykonał je niemiecki konserwator, Karl Jäckel.

Wszystkie trzy wersje zasługują nie tylko na uwagę polskiego czytelnika, znacznie bardziej polecić je wypada rodzimym wydawcom.

**JERZY WIEPRZKOWSKI**



### Szanowni Czytelnicy,

Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego rozpoczął badania dotyczące biblioteki w komunikacji naukowej. W dniach 4-5 czerwca 1991 r. odbyło się w Warszawie zebranie konsultacyjno-dyskusyjne, w którym wzięło udział ok. 40 osób z bibliotek oraz ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym. Potwierdzono na nim celowość podjęcia wyżej wymienionych prac badawczych oraz konieczność stworzenia ośrodka dokumentacyjnego bibliotek naukowych. W związku z tym nasz instytut zamierza opracować centralną ogólnopolską kartotekę pracowników naukowych oraz specjalistów-praktyków związanych z bibliotekami i placówkami informacji naukowej. W zamierzeniu kartoteka ta byłaby „bankiem informacji” ułatwiającym kontakty w przypadku organizowania konferencji, zamawiania opracowań i recenzji, pomogłaby w powoływaniu grup ekspertów rozwiązujących konkretne problemy lub wpływających na kierunki polityki czy decyzje dotyczące bibliotekoznawstwa i bibliotek.

Pragniemy podkreślić, że kartotekę będziemy tworzyć na podstawie dobrowolnych zgłoszeń. Osoby zainteresowane wyżej przedstawionymi formami współpracy prosimy o przesłanie na nasz adres (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW, Pracownia Bibliotek Naukowych, ul. Nowy Świat 69, 00-046 Warszawa) ankiet, w których będą uwzględnione następujące dane: 1) imię i nazwisko, 2) stopień naukowy, 3) miejsce pracy — nazwa, adres, telefon, 4) zajmowane stanowisko, 5) adres domowy i telefon, 6) kierunek i rok ukończenia studiów wyższych — podyplomowych lub innych, 7) zainteresowania naukowo-badawcze, 8) zainteresowania organizacyjno-zawodowe, 9) opracowywane obecnie problemy (planowane), 10) ważniejsze publikacje (z ostatnich lat), 11) udział w ważniejszych pracach organizacyjno-metodycznych.

Liczymy na zrozumienie potrzeby istnienia centralnej informacji o osobach i opracowywanych przez nie zagadnieniach z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Prof. dr hab. RADOSŁAW CYBULSKI

## **„Biuletyn Główniej Biblioteki Lekarskiej”**

„Biuletyn” jest czasopismem poświęconym zagadnieniom bibliotekarstwa i informacji naukowej, ze względu na ograniczony nakład (300 egz.) adresowanym przede wszystkim do pracowników medycznej sieci biblioteczno-informacyjnej.

Materiały do publikacji dobiera się pod kątem zainteresowań tego środowiska oraz pracowników służby zdrowia. Obok tematyki bibliotekoznawczej i naukowo-informacyjnej o charakterze ogólnym w pierwszym rzędzie są to materiały dotyczące praktycznych aspektów działania Systemu Informacji o Ochronie Zdrowia (SIoOZ). Silnie też jest eksponowana problematyka historyczna, zwłaszcza biografistyka, bibliofilstwo, a nawet powiązane z historią medycyny i farmacji aspekty historii sztuki.

Czasopismo ukazuje się w zasadzie raz w roku, przy czym projektuje się ustalenie częstotliwości na dwa razy w roku, czemu jak na razie stają na przeszkodzie ograniczone fundusze oraz brak etatowej redakcji. Publikowane jest w formacie B5, przeciętna objętość wynosi 92-96 stron. W zależności od charakteru materiałów zamieszcza się czarno-białe ilustracje. Redaktorem naczelnym jest dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej — doc. dr hab. Janusz Kapuścik. W skład komitetu redakcyjnego — ze względu na założenie prezentowania dorobku sieci resortu zdrowia i opieki społecznej — wchodzi z urzędu dyrektorzy bibliotek głównych akademii medycznych oraz Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego.

Czasopismo publikowane jest sumptem Głównej Biblioteki Lekarskiej, składane techniką fotoskładu i drukowane metodą offsetową z zeszytowym wykończeniem introligatorskim we własnej Pracowni Poligraficznej.

Główne działy to Artykuły, Materiały, Sprawozdania i Kronika. Poprzedza je często wybór referatów wygłaszanych na odbywających się zwykle co roku (ostatnio co dwa lata) problemowych sesjach bibliotek medycznych. Spośród artykułów wydziela się czasem dział Sylwetki, zawierający biogramy zasłużonych przedstawicieli bibliotekarstwa polskiego, zwłaszcza medycznego, uzupełniane często bibliografią podmiotową osoby, które poświęcono publikację.

Sprawozdania dotyczą przede wszystkim działalności Głównej Biblioteki Lekarskiej w minionym roku oraz Rady Naukowej GBL i niektórych ważniejszych wydarzeń. Pozostałe materiały sprawozdawcze w formie krótkich notek zamieszczane są w Kronice, przy czym zasadą jest, że wydarzenia danego roku (podobnie jak i referaty z sesji problemowych) publikuje się w zeszycie datowanym na rok następny. Będący obecnie w druku zeszyt 344 za rok 1990 zawiera materiały dotyczące roku 1989. Z tego założenia wynika kronikarski i dokumentacyjny charakter czasopisma — nie prowadzi ono działu aktualnej publicystyki fachowej. W miarę możliwości redakcja stara się zamieszczać teksty autorów zagranicznych, informujące o działalności współpracujących z Główną Biblioteką Lekarską bibliotek i ośrodków informacji medycznej.

W tej postaci „Biuletyn GBL” ukazuje się od r. 1984, opatrzony numerem ISSN 0373-174X (zeszyty 335-343), przy czym zaszła tylko jedna zmiana, mianowicie od numeru 339 zmieniono szatę graficzną okładki w związku z ujednocnieniem graficznym okładek wszystkich publikacji GBL przy zachowaniu koloru dla poszczególnych ich rodzajów i serii.

„Biuletyn” wychodzi od r. 1952. Redakcją zajmowali się kolejno prof. dr Stanisław Konopka (do 1971) i prof. dr Feliks Widy-Wirski (do 11 zeszytu za rok 1979), po czym nastąpiła przerwa spowodowana zawieszeniem czasopisma w warunkach stanu wojennego. W tym okresie był to miesięcznik. W latach 1952-1956 ukazywał się w formie maszynopisu powielanego i zawierał wyłącznie informacje o nabytkach Głównej Biblioteki Lekarskiej.

Od r. 1957 miesięcznik otrzymał szatę graficzną zachowaną bez zmian do numeru 338, format B5 z granatową okładką ozdo-

bioną reprodukcją ekslibrisu projektu i wykonania Tadeusza Przytkowskiego. Również w obecnej okładce wykorzystany jest element innego ekslibrisu GBL tego samego artysty. Chociaż czasopismo nie było ilustrowane, do 1972 r. Główna Biblioteka Lekarska nie miała możliwości technicznych samodzielnego druku i zlecała to zadanie Stołecznym Zakładom Graficznym (1957-1969), następnie Zakładom Graficznym „Tamka” (1970-1972). Po zainstalowaniu składopisu IBM druk przejęła GBL (1973); od r. 1986 wprowadzono skład fotograficzny, Nakład zmieniał się — od 530 egz. (1952-1956) do 1000 egz. (1957-1962), po czym stopniowo spadał do 625 egz.

W latach 1957-1979 „Biuletyn” stał się swego rodzaju przeglądem dokumentacyjnym, w którym obok informacji o nabytkach i drukach zbędnych pojawił się obszerny dział krytyki lekarskiej; publikowano w nim recenzje nowości krajowych i zagranicznych z dziedziny medycyny, przygotowywane na zlecenie przez fachowców z dziedziny medycyny i farmacji.

Jednocześnie zaczęto zamieszczać krótkie artykuły i materiały informacyjne z dziedziny bibliotekarstwa i informacji nauko-

wej, a w szczególności z życia polskich bibliotek medycznych. Wiele tych pozycji dotyczy Głównej Biblioteki Lekarskiej, jej organizacji oraz wdrażania nowych technik w latach 70. Wśród autorów publikujących teksty w „Biuletynie” są zarówno pracownicy GBL, jak i innych bibliotek medycznych oraz liczni przedstawiciele medycznego środowiska naukowego. Podsumowanie dorobku wydawniczego tego okresu zawiera zeszyt 337 z r. 1986, w którym zamieszczono *Bibliografię zawartości roczników 1957-1979* opracowaną przez Irenę Kwaśniewską.

Po uzyskaniu zgody na wznowienie edycji uznano, że krytyka lekarska stanowi domenę specjalistycznych czasopism medycznych adresowanych do konkretnych środowisk lekarskich, podczas gdy „Biuletyn” w znacznie ograniczonym po wznowieniu nakładzie powinien być adresowany przede wszystkim do środowiska bibliotekarzy i pracowników informacji i im głównie służyć pomocą metodyczną, stanowiąc jednocześnie forum dyskusji fachowych oraz swoistą dokumentację dorobku i stanu polskiego bibliotekarstwa medycznego.

**BOGUMIL NOWAKOWSKI**

## Odpowiedzi redakcji

**Pracuję od niedawna na stanowisku kierownika Biblioteki Miejskiej. Czy przysługują nam fartuszki ochronne, obuwie profilaktyczne, ręczniki, proszek? Od r. 1988 niczego pracownicy nie otrzymują.**

Jedną z interesujących Panią kwestii reguluje Zarządzenie nr 53 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 października 1984 r. w sprawie resortowych norm przydziału ochron osobistych, odzieży i obuwia roboczego pracownikom niektórych przedsiębiorstw oraz jednostek i zakładów budżetowych podległych bądź nadzorowanych przez ministra kultury i sztuki („Dz. Urz. MKiS” nr 10, poz. 53 oraz zmiana z 3 XI 1987 — „Dz. Urz. MKiS” nr 4, poz. 26). Zarządzenie to ustala dla bibliotekarzy (zał. nr 3) następujące normy przydziału:

— fartuch roboczy i obuwie profilaktyczne (czasokres zużycia — 12 miesięcy),  
a w pomieszczeniach niedogranych także:

— ocieplacz lub bluza ocieplona (na 4 okresy zimowe),

— obuwie tekstylne na filcu (na 2 okresy zimowe).

Kierownik biblioteki ma prawo do dyżurnego fartucha roboczego (do zużycia).

Tabela podaje również normy przydziału odzieży ochronnej dla instruktorów, konserwatorów książek, magazynierów i pomocników bibliotecznych, obsługi bibliobusu i in.

Przez obuwie profilaktyczne rozumie się obuwie profilaktyczne tekstylne, profilaktyczne tekstylno-skórzane, profilaktyczne skórzane (tekstylno-skórzane i skórzane — o wydłużonym czasokresie zużycia). Obecnie, w trudnej sytuacji finansowej, można się spodziewać przedłużenia terminów używalności wszystkich ochron osobistych.

Przepisu, który by rozstrzygał sprawę przydziału rękawiczek, mydła i in. środków czystości w bibliotekach nie ma. Kodeks pracy mówi ogólnie, że do obowiązków zakładu należy dbałość o higienę pracy. W dużych zakładach sprawę ewentualnego przydziału ustala się w regulaminie pracy, w małych środki czystości do codziennego użytku zazwyczaj uzupełnia się na bieżąco w miarę potrzeb i stosownie do możliwości finansowych.

# CENTRUM USTAWICZNEGO KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY

— podlegające Ministerstwu Kultury i Sztuki

## **Nowa siedziba Centrum:**

00-973 Warszawa, ul. Hankiewicza 1  
telefon dyrekcji: 22-43-46  
telefon szkoły: 22-43-49

**Dyrektor:** mgr Józef LEWICKI

**zastępca dyrektora:**

mgr Danuta OSTASZEWSKA

## **Działy Centrum:**

Policealne Studium Bibliotekarskie

Dział Organizacji Kształcenia

i Doskonalenia

Dział Programów i Wydawnictw

Dział Nadzoru Pedagogicznego

Sekcja Budżetowo-Finansowa

Sekcja Administracyjna

Centrum organizuje i prowadzi kształcenie, doksztalcanie zawodowe bibliotekarzy na poziomie policealnym oraz doskonalenie zawodowe pracowników bibliotek, ze szczególnym uwzględnieniem bibliotek publicznych.

W szczególności Centrum realizuje zadania:

- prowadzi Policealne Studium Bibliotekarskie Zaoczne w siedzibie i w filiach;

- prowadzi kursy kwalifikacyjne na poziomie studium dla pracowników ze średnim wykształceniem bibliotekarskim;

- w miarę potrzeby organizuje i prowadzi inne formy doksztalcania i doskonalenia, np. egzaminy eksternistyczne, kwalifikacyjne;

- opracowuje podręczniki, materiały metodyczne dla słuchaczy i wykładowców policealnych szkół bibliotekarskich;

- prowadzi poradnictwo merytoryczne i metodyczne dla instytucji organizujących i prowadzących doksztalcanie i doskonalenie pracowników bibliotek;

- opracowuje plany i programy nauczania dla szkół bibliotekarskich (stacjonarnych i zaocznych) oraz dla form nieszkolnych (kursy, seminaRIA, konwersatoria itd);

- udziela informacji w sprawach wymagań kwalifikacyjnych obowiązujących na stanowiskach bibliotekarskich w różnych typach bibliotek;

- organizuje konferencje przedmiotowe dla kadry pedagogicznej szkół bibliotekarskich;

- udziela porad i koordynuje niektóre formy doskonalenia zawodowego instruktorów ds. bibliotek i czytelnictwa dzieci, pracowników gromadzenia i opracowania zbiorów bibliotecznych.

Filie Centrum realizują kształcenie w Policealnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym oraz doksztalcanie i doskonalenie zawodowe.

**Podstawa przyjęcia** — skierowanie zakładu pracy. Nie przewiduje się egzaminu wstępnego.

**Organizacja nauczania** — nauka trwa 2 lata, tj. 4 semestry; w każdym semestrze słuchacza obowiązuje udział w 14 konsultacjach. Semestr kończy się egzaminami ustnymi ze wszystkich przedmiotów, pisemnymi z dwu przedmiotów oraz pracami kontrolnymi z trzech przedmiotów. Nauka w studium kończy się egzaminem z przygotowania zawodowego.

**Program nauczania** obejmuje przedmioty: bibliotekarstwo, informacja naukowa, książka i biblioteka w środowisku, literatura piękna.

**Kwalifikacje** — absolwenci otrzymują dyplom ukończenia policealnego studium zawodowego. Mają uprawnienie do zajmowania stanowiska starszego bibliotekarza, pod warunkiem wykazania się odpowiednim stażem pracy.

## **ADRESY FILII CENTRUM USTAWICZNEGO KSZTAŁCENIA BIBLIOTEKARZY**

15-950 **Białystok**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna,

ul. Kilińskiego 16

tel. 41-855-35

85-064 **Bydgoszcz**

Wyższa Szkoła Pedagogiczna,

ul. Chodkiewicza 30,

tel. 41-09-54

80-398 **Gdańsk**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna,

ul. Targ Rakowy 5/6,

tel. 31-40-11 wew. 223

40-036 **Katowice**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Ligonía 5/7,

tel. 51-98-51 (-2)

25-303 **Kielce**

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

ul. IX Wieku Kielc 13,

tel. 453-04

- 74-415 **Koszalin**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
ul. Kościuszki 24,  
tel. 325-54 (centrala)
- 31-004 **Kraków**  
Miejska Biblioteka Publiczna  
pl. Wszystkich Świętych 5/6,  
tel. 21-21-51
- 20-004 **Lublin**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
ul. Narutowicza 4,  
tel. 259-46
- 90-508 **Łódź**  
Miejska Biblioteka Publiczna  
ul. Gdańska 102,  
37-30-90 wew. 37
- 10-117 **Olsztyn**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
ul. 1 Maja 5,  
tel. 27-94-75
- 60-819 **Poznań**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
ul. Prusa 3,  
tel. 420-11 wew. 291
- 35-010 **Rzeszów**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
ul. Sokola 13,  
tel. 352-17
- 70-205 **Szczecin**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
ul. Podgórna 15,  
tel. 392-01 wew. 237
- 87-100 **Toruń**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska  
ul. Słowackiego 8,  
tel. 240-55
- 65-077 **Zielona Góra**  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
al. Wojska Polskiego 9,  
tel. 606-06 wew. 18

## Odpowiedzi redakcji

### DODATEK ZA PRACĘ W WARUNKACH SZKODLIWYCH DLA ZDROWIA

Proszę o wyjaśnienie, komu przysługuje dodatek za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia — czy również bibliotekarzom bibliotek szkolnych i pedagogicznych? Gdzie znajduje się wykaz takich prac?

Interesujący Panią wykaz prac, których wykonywanie przez nauczycieli stanowi podstawę do przyznania dodatku za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, jest załącznikiem do Zarządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 26 września 1985 r. w sprawie wykazu prac wykonywanych przez nauczycieli w warunkach szkodliwych dla zdrowia oraz szczegółowych zasad wypłacania dodatku za te prace („Monitor Polski” nr 33 poz. 183). W wykazie wymienione są trzy stopnie szkodliwości, lecz trudno byłoby do któregośkolwiek z nich zakwalifikować pracę w bibliotece szkolnej czy pedagogicznej.

**I stopień szkodliwości** — praca w temperaturze  $+25^{\circ}$  lub  $-10^{\circ}$ , — w środowisku mokrym lub o wilgotności ponad 80%, — w warunkach narażających na działanie substancji szkodliwych z wyjątkiem substancji o działaniu kumulującym, — przy spawaniu elektrycznym lub gazowym, — przy wykonywaniu leków w narażeniu na promieniowanie nad-

fioletowe, — w narażeniu na działanie pyłów nie zwiłknających tkanki płucnej;

**II stopień szkodliwości** — praca w narażeniu na szkodliwe działanie miejscowej wibracji, — w narażeniu na działanie hałasu spowodowanego procesem technologicznym, — w warunkach podwyższonego lub obniżonego ciśnienia wynikającego z procesu technologicznego, — w narażeniu na działanie substancji toksycznych o charakterze kumulującym, — w narażeniu na działanie pyłów wywołujących zwiłknienie tkanki płucnej;

**III stopień szkodliwości** — w warunkach narażenia na działanie promieniowania jonizującego, — narażenia na działanie pola elektromagnetycznego wysokiej częstotliwości w zakresie 0,1-300 000 MHz w strefie zagrożenia, — w narażeniu na kontakt z materiałem zakaźnym lub zakaźnie chorymi ludźmi albo zwierzętami, — prace pod ziemią.

Przyznanie dodatku uznaje się za uzasadnione, jeśli w środowisku pracy stężenie lub natężenie czynników szkodliwych dla zdrowia przekracza najwyższe dopuszczalne normy oraz gdy praca wykonywana jest w tych warunkach co najmniej przez 40 godzin w miesiącu. Dodatek przyznaje się na podstawie wyników badań środowiska pracy przeprowadzonych przez jednostkę do tego rodzaju badań upoważnioną.

Postanowienia te są zbieżne z obowiązującymi w placówkach upowszechniania kultury (Zarządzenie Ministrów Kultury i Sztuki oraz Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 12 grudnia 1990 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury — „Monitor Polski” 1991 nr 1, poz. 6, zał. nr 4).



## PUBLIKACJE

**Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny MBP w Krakowie** nr 3 (167) prawie połowę objętości przeznaczyl na materiały z kolokwium polsko-belgijskiego, które odbyło się w Krakowie (24-28 VI) na temat czytelnictwa dzieci i młodzieży w Polsce i w Belgii, tj. na wypowiedzi Claude'a Derregowskiego („Związki między szkołą a bibliotekami publicznymi we Wspólnocie Francuskiej w Belgii”) i Józefa Zająca („Współpraca bibliotek publicznych ze szkolnymi w Polsce”). Poza tym piszą: Janina Kania — „Drogi ku samorządności”, Elżbieta Mitka — „Książki o Krakowie wydane w 1990 r.”, Jolanta Marszałska — „Najstarsza księga w zbiorach WBP w Tarnowie” (Statut Łaskiego z r. 1506).

**Biuletyn Informacyjno Instrukcyjny MBP Kraków — nr 4 1991** zawiera: Haliny Fleszar — zestawienia bibliograficzne: „Laureaci literackich nagród Nobla 1982-1991 i ich twórczość w przekładach polskich”, „Wańkowicz, 100. rocznica urodzin — utwory opublikowane w Polsce po wojnie”, oraz „Wykaz ważniejszych rocznic i obchodów w r. 1992”, Teresy Wąs — scenariusz imprezy bibliotecznej dla dzieci specjalnej troski, Teresy Bięńkowskiej — Katalog wystawy „Miejska Biblioteka Publiczna — funkcje”. W numerze także spisy członków krakowskich oddziałów Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Związku Literatów Polskich (z adresami i telefonami) oraz wypowiedź polemiczną Tadeusza Frytka — „Przyjdzie walec i wyrówna”, w związku z powołaniem w Tarnowie samorządowej Miejskiej Biblioteki Publicznej.

„**Komunikat Biblioteczny**” to nowa inicjatywa Książnicy Szczecińskiej. Publikacja ma na celu dostarczanie bibliotekarzom informacji zaczerpniętych z materiałów zagranicznych na tematy związane z bibliotekarstwem, bibliotekoznawstwem i bibliografią. Na razie widzieliśmy dwa 2-stronicowe numery, z których jeden prezentuje przeciwstawne poglądy na gromadzenie w bibliotekach taśm video („Amerykanie stają się narodem widiotów [...]. Bibliotekarze powinni wydawać pieniądze podatników na książki i tylko na książki”, „Taśmy video zawiodły moje dzieci prosto do książek [...]. Mam nadzieję, że moja biblioteka publiczna i inne biblioteki w całym kraju nadal będą kupowały taśmy video”).

„**Głos Przeworskiej Biblioteki**” zaczął ukazywać się techniką kserokopii od marca 1991, jakby na przekór trudnościom i wbrew obezwładniającemu a dość powszechnemu poczuciu niemożności. Wysły trzy 8-stronicowe numery (ostatni widzieliśmy z datą czerwiec-nierpień). Gratulujemy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Przeworsku, życzymy wytrwałości!

**Funkcje bibliotek szkolnych w kierowanym procesie czytelnictwa nauczycieli** autorstwa Włodzienia Goriszowskiego i Piotra Kowolika wydała Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach (251 s.). Książka, w której wykorzystano kilkuletnie badania i analizy, jest próbą selektywnego zebrania i uporządkowania wiedzy w zakresie bibliotekarstwa szkolnego. Omówiono m.in. zagraniczne badania czytelnictwa nauczycieli, kierowanie tym czytelnictwem przez różne ośrodki, zagadnienia systemu informacji dla nauczycieli, modelowy system kształcenia bibliotekarzy szkolnych. Uzupełnienie tekstu stanowią: wykaz bibliograficzny, spis aktów prawnych dotyczących bibliotekarstwa szkolnego 1773-1990, słowniczek terminów z zakresu pedagogiki bibliotekarskiej, aneksy. (M.P.)

\*

**Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnej** — temu tematowi poświęcone było międzynarodowe sympozjum zorganizowane (15-17 X) przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Bibliotekę Narodową, Zarząd Okręgu SBP oraz Książnicę Szczecińską. Udział wzięli przedstawiciele organizacji bibliotekarskich z Austrii, Czech, Estonii, Finlandii, Holandii, Litwy, Niemiec, Rosji, Słowacji, Stanów Zjednoczonych, Węgier i Wielkiej Brytanii. wysłuchali 14 referatów, w tym czterech polskich: dr. Stanisława Czajki, dr. Władysława Michnała, mgr. Lucjana Biblińskiego i mgr Krystyny Kuźmińskiej, mgr. Stanisława Krzywickiego.

**Czytelnia Ogólna Biblioteki Narodowej** od 10 października działa już w nowym gmachu przy al. Niepoległości. Pierwszym użytkownikiem był Waldemar Mikulski, student historii Uniwersytetu Warszawskiego, stale korzystający z jej zbiorów.

**Zbiory grafiki polskiej z lat 1900-1939** zaprezentowała po raz pierwszy po wojnie Biblioteka Narodowa na wystawie w Pałacu Rzeczypospolitej (październik), w tym wiele prac niezmiernie rzadkich, a nawet unikatowych. Zbiory wyeksponowane w podziale na środowiska twórcze (Warszawa, Kraków, Lwów, Wilno, Poznań, Górny Śląsk, Paryż) objęły dzieła takich artystów jak m.in. Konstanty M. Sopoćko, Tadeusz Kuliewicz, Stanisław Ostoja-Chrostowski, Władysław Skoczyła, Tadeusz Cieślowski, Józef Mehoffler, Jan Stanisławski, Leon Wyczółkowski.

**Polscy artyści-drukarze na obczyźnie** — wystawa urządzona przez Bibliotekę Narodową przy udziale i w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ukazała dorobek wydawniczy dwunastu polskich oficyn istniejących do dziś głównie na Zachodzie, które na wzór dawnych typografów dążą do łączenia w swej produkcji sztuki artysty kunsztem rękodziela (np. Samuel Tyszkiewicz, Stanisław Gliwa, Anatol Girs, Krystyna i Czesław Bednarczykowie).

**Szkoły średnie na Ziemi Wileńskiej 1918-1939** — wystawa zorganizowana w Pałacu Rzeczypospolitej (2-15 XII) przez Oddział Warszawki Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna oraz przez Bibliotekę Narodową zaprezentowała znajdujące się w większości w rękach prywatnych dokumenty, sztandary, pamiątki i zdjęcia obrazujące dzieje gimnazjów, liceów i szkół zawodowych podległych Wileńskiemu Okręgowi Szkolnemu, który obejmował województwa: wileńskie i nowogródzkie oraz cztery powiaty białostockiego.

\*

**VIII krajowa konferencja bibliotekarzy muzycznych** odbyła się (17-19 czerwca 1991 r.) w Poznaniu, zorganizowana przez Zarząd Główny SBP, Sekcję Bibliotek Muzycznych — Polską Sekcję IAML, Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu oraz poznański Zarząd Okręgu SBP. Referaty wygłosili: Dariusz Kuźmiński — „Ogólne tendencje w komputeryzacji bibliotek”, Barbara Zakrzewska-Nikiporczyk — „Stosowanie komputerów w badaniach muzykologicznych oraz w bibliotekarstwie muzycznym”, Stanisław Badoń — „Wielodostępny system udostępniania materiałów bibliotecznych Biblioteki Politechniki Poznańskiej”. Istotną częścią programu były pokazy systemów działających w: Bibliotece Politechniki Poznańskiej (Stanisław Badoń), Wojewódzkiej Bibliotece Publicz-

nej w Białymstoku (Bożena Bartoszewicz-Fabiańska i Julia Pyłkowska), Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu (Barbara Zakrzewska-Nikiporczyk), Bibliotece Narodowej (Jolanta Byczkowska-Sztaba, Mariola Nałęcz), Uniwersytecie Jagiellońskim (Stanisław Hrabia). Wybrano nowy zarząd Sekcji Bibliotek Muzycznych i przedyskutowano sprawę współpracy. W skład Zarządu weszli kol. kol.: Włodzimierz Pigla (przewodniczący), Andrzej Spóz i Maria Prokopowicz (wiceprzewodniczący), Irena Czarnecka (sekretarz), Wanda Bogdany-Popielowa (zast. sekretarza) (I. Cz.)

**W dorocznym spotkaniu członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich** w Pecs (23-25 VIII 1991 r.) uczestniczyło ok. 500 osób. Przybyli też zaproszeni goście z Austrii, Estonii, Finlandii, Łotwy, Niemiec, Polski, Słowacji. Reprezentantką Polski z ramienia Zarządu Głównego była dr Danuta Konieczna. Obrady toczyły się pod hasłem: „Zrozumieć świat, zrozumieć bibliotekę, zrozumieć środowisko”. Poruszano aktualne sprawy bibliotekarstwa węgierskiego, w tym dotyczące współpracy bibliotek z rządem, ze Stowarzyszeniem, z innymi organizacjami i instytucjami, kształcenia uczniów jako użytkowników informacji, programów kształcenia bibliotekarzy, komputeryzacji bibliotek. Bibliotekarstwo węgierskie przeżywa podobne problemy do naszych, niezadowolający jest stan czytelnictwa, występują trudności z utrzymaniem odpowiedniego poziomu kształcenia bibliotekarzy na czterech uniwersytetach i w siedmiu kolegiach. Coroczne spotkania mają duże znaczenie dla integracji bibliotekarzy węgierskich. (D.K.)

\*

**Zwolnienie z więzienia.** „Gwałt na Melpomenie” — dwutomowe wydanie zbioru recenzji teatralnych Antoniego Słonimskiego, skonfiskowane w r. 1959 przez cenzurę, odnaleziono niedawno w piwnicach więzienia na Rakowieckiej i ocalała część nakładu zwrócono wydawcy — „Czytelnikowi”. 6 listopada odbyła się aukcja — wystawiono 200 egzemplarzy w cenie wywoławczej 220 tys. zł. Sprzedano 25 egz., każdy z pieczęcią zaświadczącą o jego pochodzeniu oraz z podpisami prof. Jana Widackiego, wiceministra spraw wewnętrznych, i Adama Michnika, niegdyś sekretarza poety. Dochód — ok. 7,5 mln zł — przeznaczono dla fundacji „Spełnienie marzeń”, opiekującej się dziećmi chorymi na nowotwory złośliwe.

**ZAWSZE  
NA TEJ STRONIE  
ZNAJDZIECIE PAŃSTWO OFERTĘ  
INSTYTUTU WYDAWNICZEGO „NASZA KSIĘGARNIA”**

## **Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”**

**Tym razem poleca dla dzieci w różnym wieku:**

Wszystkie części długo oczekiwanego wznowienia słynnego cyklu książek Sempe-Gosciny'ego:

- |                                |          |
|--------------------------------|----------|
| 1. „Rekreacje Mikołajka”       | 16 200,— |
| 2. „Mikołajek i inne chłopaki” | 14 000,— |
| 3. „Wakacje Mikołajka”         | 14 500,— |
| 4. „Joachim ma kłopoty”        | 14 000,— |

Książki autorstwa Astrid Lindgren

(bieżący rok jest rokiem jubileuszowym tej autorki)

- |   |          |
|---|----------|
| 5. „Ronja córka zbójnika”   | 10 500,— |
| 6. „My na wyspie Saltkråkan”  | 9 500,—  |
| 7. „Rasmus i włóczęga”  | 10 000,— |
| 8. Gösta Knutsson — „Nalle wesoly niedźwiadek”<br>(lektura dla kl. III) | 16 000,— |
| 9. Sławomir Grabowski, Marek Nejman —<br>„Przygody kota Filemona”       | 20 000,— |
| 10. Jàn Navràtil — „Sezam”<br>(encyklopedia obrazkowa dla maluchów)     | 35 000,— |

Wysyłka na koszt zamawiającego, książki sprzedajemy po cenie zbytu (bez marży handlowej). Płatność — przy odbiorze książek (zaliczenie pocztowe) lub dla zamówień podpisanych przez dyrektora szkoły — przelewem na konto podane w rachunku. Prosimy o zaznaczenie na zamówieniu formy płatności.

Nasz adres:

**Dział Sprzedaży Wysyłkowej  
IW „Nasza Księgarnia”  
ul. Spasowskiego 4  
00-950 Warszawa**

# WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

Polecamy PT Czytelnikom księgarnie promocyjne PWN, w których można kupić publikacje naszego wydawnictwa:

## BIAŁA PODLASKA

„Księgarnia M.M. Swiatłowscy”  
ul. Warszawska 1  
21-500 Biała Podlaska

## BIALYSTOK

Księgarnia, ul. Lipowa 43  
15-424 Białystok  
Księgarnia ORPAN  
ul. Świętojańska 13  
15-082 Białystok

## BIELSKO-BIAŁA

Księgarnia „Oświata”  
ul. 11 Listopada 33  
43-300 Bielsko-Biała

## CZĘSTOCHOWA

Księgarnia „Akademicka”  
ul. Armii Krajowej 46  
42-200 Częstochowa

## ELBLĄG

Księgarnia „Quo Vadis”  
ul. 1 Maja 35  
82-300 Elbląg

## GDAŃSK

„Księgarnia Naukowa S.C.”  
ul. Grunwaldzka 111E113  
80-244 Gdańsk

## GLIWICE

Księgarnia „Mercurius”  
ul. Konstytucji 14b  
44-100 Gliwice

## GORZÓW WIELKOPOLSKI

„Księgarnia Wojewódzka”  
ul. Hawelańska 9/10  
66-400 Gorzów Wielkopolski

## JELEŃ GÓRA

Księgarnia „Hit”  
ul. 1 Maja 16  
58-500 Jelenia Góra

## KALISZ

Księgarnia  
ul. Górnośląska 31/33  
62-800 Kalisz

## KATOWICE

Księgarnia ORPAN  
ul. Bankowa 11  
40-007 Katowice  
Księgarnia Powszechna  
ul. 3 Maja 13  
40-096 Katowice  
Księgarnia AB  
ul. Wojewódzka 9  
40-026 Katowice

## KOSZALIN

Księgarnia Naukowa  
ul. Rynek Staromiejski 2  
75-007 Koszalin

## KRAKÓW

Księgarnia „Skarbnica”  
Os. Centrum C bl. 1  
31-929 Kraków  
Księgarnia „Techniczna”  
ul. Podwale 4  
31-118 Kraków  
Księgarnia „Elefant”  
ul. Podwale 6  
31-118 Kraków  
Księgarnia ORPAN  
ul. Sw. Marka 22  
31-020 Kraków

## LEGNICA

Księgarnia „Ex libris”  
ul. Złotoryjska 23  
59-220 Legnica

## LESZNO

Księgarnia  
ul. Rynek 28  
64-100 Leszno

## LUBLIN

Księgarnia Współczesna  
Aleje Raclawickie 26  
20-037 Lublin  
Księgarnia Techniczna  
ul. Krakowskie Przedmieście 39  
20-076 Lublin  
Księgarnia ORPAN  
ul. Marii Curie Skłodowskiej 5  
20-031 Lublin

## ŁÓDŹ

Księgarnia Akademicka  
ul. Narutowicza 50  
90-135 Łódź  
Księgarnia „Eureka”  
ul. Piłsudskiego 12  
90-330 Łódź  
Księgarnia ORPAN  
ul. Piotrkowska 48  
90-265 Łódź  
Księgarnia,  
ul. Piotrkowska 102a  
90-004 Łódź

## OLSZTYN

Księgarnia Naukowo-Techniczna „Logos”  
ul. Kolobrzewska 5  
10-414 Olsztyn  
Księgarnia Centrum Książki  
ul. Pl. Wolności 2/3  
10-959 Olsztyn

## OPOLE

Księgarnia „Omega”  
ul. Rynek 19  
45-015 Opole

## PILA

Księgarnia Prywatna  
ul. 14 lutego 2  
64-920 Piła

## PŁOCK

Księgarnia „Agnieszka”  
ul. Jachowicza 32  
09-400 Płock  
Księgarnia „Antykwariat”  
Plac Narutowicza 1  
09-400 Płock

## POZNAŃ

Księgarnia „Nowela”  
ul. Dąbrowskiego 35/37  
60-842 Poznań  
Księgarnia Naukowa Ossolineum  
Al. Marcinkowskiego 30  
61-745 Poznań  
Księgarnia ORPAN  
ul. Mielżyńskiego 27/29  
61-725 Poznań  
Księgarnia Naukowa Book-Service  
ul. Podgórna 8  
61-559 Poznań

## SIEDLCE

Księgarnia „Współczesna”  
ul. Piłsudskiego 68  
08-110 Siedlce

## SZCZECIN

Księgarnia „Scriptum”  
ul. Mazurska 26  
70-444 Szczecin

## TORUŃ

Księgarnia Index Books  
ul. Rynek Staromiejski 10  
87-100 Toruń

## WARSZAWA

Główna Księgarnia Naukowa im. Bolesława Prusa  
ul. Krakowskie Przedmieście 7  
00-068 Warszawa  
Księgarnia ORPAN  
Pałac Kultury i Nauki  
00-901 Warszawa  
Księgarnia MDM  
ul. Piękna 31/37  
00-677 Warszawa  
Główna Księgarnia Techniczna  
ul. Świętokrzyska 14  
00-050 Warszawa  
Księgarnia Akademicka Afix  
ul. Waryńskiego 10  
00-631 Warszawa

## WŁOCŁAWEK

Księgarnia „Pod Arkadami”  
ul. Świerczewskiego 3/5  
87-800 Włocławek

## WROCŁAW

Księgarnia „Eureka”  
ul. Kollataja 34  
50-005 Wrocław  
Księgarnia Naukowa im. Mikołaja Kopernika  
ul. Kuźnicza 30/33  
50-138 Wrocław  
Księgarnia ORPAN  
Pl. Wolności 7, I p.  
50-071 Wrocław

## ZAMOŚĆ

Księgarnia „Książnica Zamojska”  
ul. Akademicka 4  
22-400 Zamość

## ZIELONA GÓRA

Księgarnia Naukowa  
ul. Pod Filarami 3  
65-068 Zielona Góra

## PRZEMYŚL

Księgarnia,  
ul. Kościuszki 7  
37-700 Przemyśl

## RADOM

Księgarnia „Centrum”  
ul. Miła 10  
26-600 Radom

## RZESZÓW

Księgarnia nr 208  
ul. Dąbrowskiego 58a  
35-036 Rzeszów  
Księgarnia Szkolno-Pedagogiczna  
ul. Kościuszki 3  
35-100 Rzeszów